Rok XI. Nr. 130 — Sosnowiec, wtorek 12 maja 1936 roku. — Cena numeru 10 groszy



# EXPRES ZAGŁĘ

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.—**

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97 Drukarni 13-80

czekowe 304.247 owice



**ODDZIAŁY:** KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Miłowicka Nr. 5; GRODZIEC, ulica Le

# W rocznicę śmierci Wodza Narodu

„Są ludzie i są prace ludzkie tak silne i tak potężne, że śmierć przezwyciężają, że żyją i obcują między nami".

Tak powiedział Marszałek Piłsudski w dniu 28 czerwca roku 1927 nad trumną Słowackiego na Wawelu.

Powiedział więcej: „Gdy teraz, patrząc na trumnę, wiem, tak, jak wszyscy zebrani, że Słowacki idzie, to wiem, że idzie tam, gdzie głazy na naszym gościńcu stoją, świadcząc nieledwie chronologicznie przez imiona o naszej przeszłości. Idzie między Władysławy i Zygmunty, idzie między Jany i Bolesławy. Idzie nie z imieniem, lecz z nazwiskiem, świadcząc także o wielkości pracy i wielkości ducha Polski. Idzie, by przedłużyć swe życie, by być nietylko z naszym pokoleniem, lecz i z tymi, którzy nadejdą".

Otóż dzisiaj, w bolesną rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego, gdy w momencie składania serca Marszałka u stóp Matki Jego przez kraj cały przebiegnie sygnał, wzywający obywateli do trzyminutowego bezruchu i skupienia, przypomnijmy sobie Jego własne słowa, że przez nic innego, jak przez szlachetne umiłowanie ojczyzny, niezmordowaną dla niej pracę i wiekopomne czyny żyć będzie nietylko z naszym pokoleniem, lecz i z tymi, którzy nadejdą.

Nastrój żałoby minie jak wszelkie nastroje. Lecz nie żyjmy tylko nastrojami, nie budujmy w nastrojach tylko

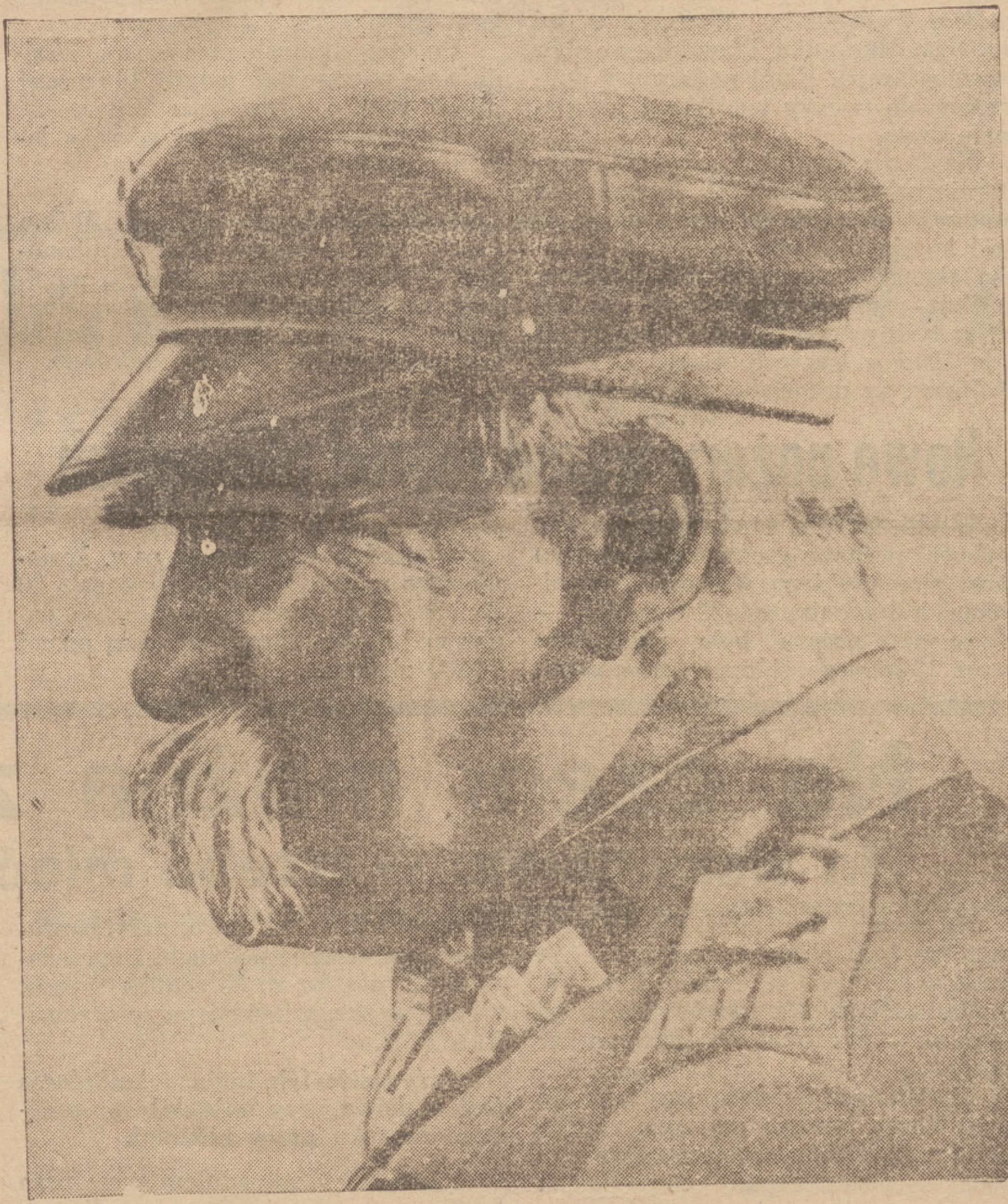
„Rocznicę święcić należy nietylko wspomnieniem, lecz postanowieniem nowych czynów".

Tak mówi dziś do nas przez myśli Swe, zawarte w dziełach pisanych, które odczytywane będą na akadamjach.

Te myśli trzeba sobie przyswoić nietylko od święta, ale na codzień, na każdą okoliczność podejmowanej pracy. Bo na tym polu chyba najwięcej mamy do odrobienia w odniesieniu do mającego być należycie spełnionego niepisanego testamentu Jego.

Jest u nas historyczny brak szerszej pracy realnej — powiedział kiedyś Marszałek Piłsudski.

I istotnie. Jakżesz niecierpliwie czeka się na ten szeroki zakres prac państwowo twórczych, w które wprzągnięte zostałyby wszystkie elementy społeczne bez żadnej reszty. Z jakim utęsknieniem setki tysięcy obywateli pragnie wziąć udział w symbolicznym wyścigu pracy. A ponadto jak dotkliwie odczuwa się atmosferę nierówności w dziedzinie moralności społecznej.



Dzisiejsza rocznica żałoby zbiega się z dziesięcioleciem czynu majowego.

Jak wiadomo czyn ten odbywał się pod hasłem „Sanacji moralnej" i położyć miał niezłomne podwaliny pod lepszą obyczajność w życiu publicznem.

Dużą ofiarą okupione dzieło istotnie przeczyściło gruntownie atmosferę polityczną, kładąc kres wynaturzeniu partyjnemu, ale z biegiem czasu narósł nieopatrznie inny objaw wynaturzenia: dyskonteryzm zasług położonych dla sprawy polskiej.

I żeby chociaż dyskontowali swoje zasługi tylko ci, co je dla sprawy ponieśli, ci, co w szlachetnej ofierze dla Polski, ani liczyli, ani oglądali się na łatwe wyciąganie kasztanów z ognia. Ale za nimi przyszła wielka sfora oportunistów, tych, co stali na szańcach obrony przedmajowego galimatjasu i rozwydrzenia politycznego i krzykliwie gromili zamach majowy, ci, rychło przemalowawszy swoje oblicza oportunistyczne, przez lizuństwo i udaną uległość poczęli buszować dokoła nowego porządku rzeczy.

A zastęp tego rzekomo prawomyślnego tałatajstwa jest tak wielki i tak w tkanki organizmu społeczno-państwowego głęboko przeniknął, że najszlachetniejszy odruch tych, co w wezwaniu „Sanacji moralnej" zdrowy drogowskaz widzieli i na straży jego nieprzemijających wartości stać pragną — jest na każdym kroku spaczany.

Dlatego dzisiaj w rocznicę śmierci Tego, który był przez całe życie bezkompromisowy dla wszelkiego oportunizmu życiowego, pamiętajmy, że w stosunku do człowieka taką wyznawał zasadę:

...„Tylko ten człowiek wart nazwy człowieka, który ma pewne przekonania i potrafi je bez względu na skutki wyznawać czynem..."

KOZUBSKI JAN.

## Program dzisiejszych uroczystości żałobnych w Zagłębiu

Program uroczystości żałobnych w dniu dzisiejszym jest następujący:

Godz. 7—8 werble orkiestr wojskowych i organizacyj.

Godzjna 10 — msze żałobne we wszystkich świątyniach wszystkich wyznań z udziałem władz publicznych, wojska, kombatantów, PW., szkół i organizacyj społecznych. Tam, gdzie w nabożeństwach weźmie udział wojsko i PW. — po nabożeństwach odbędą się defilady przy werblach bez muzyki. Po zakończeniu defilaci ma być odegrany jedynie hymn narodowy.

**O godz. 13-ej w południe w momencie złożenia Serca Marszałka do grobowca, na sygnał podany przez radjo, dzwony kościelne i syrenu fabryczne — nastąpi 3 minutowa Chwila Ciszy (przerwa w całym ruchu ulicznym i komunikacyjnym, przechodnie zdejmują nakrycia głów i za trzymują się w skupieniu).**

Popołudniu akademje żałobne poświęcone pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Dzień dzisiejszy będzie wolny od nauki, a młodzież szkolna weźmie udział w nabożeństwach żałobnych, organizowanych w ramach ogólnych uroczystości żałobnych, a tam gdzie takich nabożeństw nie będzie — w szkolnych nabożeństwach żałobnych.

Wieczorem o godz. 20.45 dzwony kościelne i salwy honorowe z dział.

**Orkiestry w lokalach publicznych w dniu dzisiejszym nie grają.**

# 100 nowych szkół stanie na ziemi wileńskiej

## Uchwała Rady Ministrów dla uczczenia pamięci Marszałka

WARSZAWA, 11.5. PAT. W dniu 11 maja pod przewodnictwem p. premjera Kościałkowskiego, odbyło się posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów pragnąc uczcić w pierwszą rocznicę zgonu, pamięć Wielkiego Marszałka Polski, powzięła następującą uchwałę:

Rada Ministrów mając na uwadze podstawy rozwoju tej ziemi, która była zawsze najbliższa secu Marszałka Józefa Piłsudskiego postanawia, **udzielając pomocy ludności tej ziemi wileńskiej, zrealizować budowę w ciągu roku 1936/37 100 nowych szkół powszechnych imienia I Marszałka Polski.**

Niezbędne środki pomocy w budulcu i kwotach pieniężnych zostaną postawione do dyspozycji w ciągu najbliższego miesiąca. Ponadto w imię najwyższego dobra Rzeczypospolitej i zgodnie z dalekosiężną myślą Marszałka Piłsudskiego, Rada Ministrów postanawia wzmóc czynną politykę rozwoju kulturalnego i gospodarczego ziem wschodnich.

**Jednocześnie Rada Ministrów w wykonaniu powyższej uchwały postanowiła przystąpić niezwłocznie do zakończenia prac nad rozporządzeniem, które będzie mieć na celu podniesienie kulturalne i gospodarcze ziem wschodnich.**

Jak się dowiadujemy, jeszcze w bież. tygodniu odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone tym sprawom.

## Po premjerze
# Procesu Mary Dugan
### reportażu scenicznego Veillera

Nie ulega wątpliwości, że nieliczne tylko osoby były świadkami niedawnego, emocjonalnego procesu Grzeszolskiego, jaki toczył się przed trybunałem karnym sosnowieckiego sądu okręgowego. Dla szerokiego ogółu drzwi sądu (z braku miejsca) były zamknięte.

Obecnie publiczność Zagłębia Dąbrowskiego ma możność przeżycia emocji na Procesie Mary Dugan, jaki rozgrywa się na scenie Teatru sosnowieckiego, a drzwi którego stoją dla każdego otworem. Właśnie frekwencja zainteresowanych jest pożądana.

I śmiało można zalecić tę sceniczną sensację, bo jest wcale dobrze skonstruowana a już ewenementem jest okoliczność, iż zbrodniarz występuje tutaj w roli... Halt! O mały figiel zdradziłbym najsensacyjniejszy motyw tajemniczego mordu, nad rozplątaniem zagadki, którego głowi się przez dwa akty sympatyczny brat oskarżonej Jimmy.

W Procesie Mary Dugan gra cały zespół teatru oprócz pań Gołaszewskiej i Rapackiej. I wszyscy bez wyjątku wywiązują się z powierzonych im ról niebylko bez zarzutu, ale ku pełnej pochwale.

Reżyserja dyr. Gołaszewskiego nadała zarówno czołowym postaciom sztuki jak i fragmentarycznym sylwetkom pełny koloryt i wymagany wyraz. Akcja toczy się składnie a obecności suflera prawie, że nie odczuwa się.

Śmiało mogę zakonkludować, że w Procesie Mary Dugan wszystkie współczynniki Teatru Sosnowieckiego osiągnęły swój najlepszy wynik w pracy, co przed zakończeniem sezonu w rzadko którym teatrze ma miejsce.

**Kozubski Jan.**

# Kontrola wywozu towarów zagranicę

### Eksporterzy muszą uzyskać zaświadczenia walutowe

WARSZAWA, 11.5. W Dzienniku Ustaw R. P. z dnia 11 maja br. ukazało się rozporządzenie ministrów przemysłu i handlu, skarbu oraz rolnictwa i reform rolnych

**o kontroli wywozu towarów zagranicę**

Rozporządzenie postanawia m. in. **że eksporterzy obowiązani są zgłosić komisji obrotu towarowego każdy wywóz towaru zagranicę lub do W. M. Gdańska, celem uzyskania zaświadczenia walutowego, które musi być przedstawione urzędowi celnemu lub placówce granicznej kontroli skarbowej przy wywozie towaru.**

Minister przemysłu i handlu w drodze zarządzeń, ogłaszanych w Monitorze Polskim, ustalać będzie wykaz instytucyj, do których należy składać zgłoszenia wywozowe i które będą doręczać eksporterom zaświadczenia walutowe.

**Wywóz poza granice państwa bez zaświadczenia walutowego jest zabroniony.**

Rozporządzenie wymienia dalej wypadki, w któych składanie zgłoszeń wywozowych oraz uzyskiwanie zaświadczeń walutowych nie jest wymagane. Odnosi się to m. innemi do wywozu w małym ruchu granicznym i ruchu podróżnych.

Rozporządzenie wchodzi w życie w 14 dni po ogłoszeniu.

—oOo—

# Kto wygrał na loterji?

Wczoraj w czawrtym dniu ciągnienia 35-ej Loterji główne wygrane padły na numery:

Po 10.000 zł. na n-ry: 10569 35417 56303 56790 157881.

Po 5.000 zł. na n-ry: 41179 77851 131854 171645 186682.

Po 2.000 na n-ry: 12354 13408 20983 26657 36293 56840 75481 115388 122611 124710 128317 146965 147015 162270 162277 167414 165105.

Po 1.000 zł. na n-ry: 5797 6774 8290 24246 25918 33118 41387 42032 50746 55548 67092 70126 71012 71030 76695 82404 83584 91271 102990 111752 140541 145306 146536 154025 155208 167070 167161 169206 173990 17990 174916 177291 177664 188159 189112 191784 194273.



# Wilno w majestacie czerni

## w przededniu uroczystości żałobnych

WILNO, 11. 5. W przededniu żałobnych uroczystości przeniesienia Serca Marszałka Józefa Piłsudskiego do mauzoleum na cmentarzu Rossa i złożenia obok trumny z prochami Matki Marszałka, Wilno przybrało nastrój pełen powagi i skupienia. Na ulicach panuje ruch niezwykle ożywiony. **W ciągu całego dnia przybywały liczne delegacje z najdalszych zakątków Rzeczypospolitej.**

Na ulicach często spotyka się byłych wojskowych uczestników walk o niepodległość w historycznych mundurach legjonowych, strzeleckich oraz innych formacyj polskich z czasów walk o wyzwolenie. Wszędzie widać portrety Marszałka Piłsudskiego obramowane krepą. Flagi państwowe opuszczone do połowy masztów i przepasane krepą.

Na trasie konduktu czynione są ostatnie przygotowania do jutrzejszych uroczystości. Ulice, któremi przechodzić będzie kondukt, ozdobione są po obu stronach masztami zakończonemi u góry stylizowanym orłem. Z masztów tych na jednej części trasy zwisają flagi o barwach wstęgi „Virtuti Militari“, na pozostałej zaś części trasy o barwach Krzyża Niepodległości. Wyjątkowo pięknie udekorowana została Ostra Brama i kościół św. Teresy.

Domy na ul. Ostrobramskiej do wysokości pierwszego piętra, spowite zostały szerokiemi wstęgami kiru. Na cmentarzu Rossa, również czynione są ostatnie przygotowania.

Nad wielką czarną płytą granitowa pod którą w krypcie spoczną zwłoki Matki oraz Serce Marszałka rozpięty jest olbrzymi baldachim z czarnej draperji, z wyszytym na nim Orłem Białym. Baldachim ten wsparty jest na wysokich słupach, z których dwa frontowe zakończone są stylizowanymi orłami Strzeleckim i Legjonowym.

Po obu stronach mauzeleum, znajdują się w szeregach mogiły 164 uczest ników walk o wyzwolenie Wilna.

O zmroku zapalono w mieście latarnie spowite kirem.

* * *

Popołudniu przybyła do Wilna specjalnym pociągiem Pani Aleksandra Piłsudska wraz z córkami, powitana na dworcu przez przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych oraz senat uniwersytetu Stefana Batorego.

# Nowe pożary wśród zagród chłopskich

WARSZAWA, 11. 5. Dnia 10 bm wybuchł pożar w gromadzie Koniszyn pow. złoczowskiego w woj. tarnopolskiem, który zniszczył 32 zagrody. — Przyczyną pożaru było podpalenie przez 13-letniego chłopca zabudowań jego ojca.

W osadzie Głowaczów, pow. kozienickiego w woj. kieleckiem spłonęło 20 domów. 34-ry rodziny zostały bez dachu nad głową. Straty wynoszą ponad 70.000 złotych.

## Pogoda na dziś

*Po chmurnym i miejscami mglistym ranku, w ciągu dnia pogoda słoneczna o umiarkowanem zachmurzeniu nieba. W dalszym ciągu skłonności do burz. Ciepło. Słabe wiatry miejscowe.*

# Na czem można zarobić?

## Na wszystkiem -- trzeba mieć tylko głowę

Na czem by tu zarobić, głowi się niejeden w tych ciężkich czasach. A istnieją dziś jeszcze, mimo kryzysu, źródła krociowych zarobków, trzeba tylko mieć, — jak to mówią głowę na karku.

W Stanach Zjednoczonych, w Nowym Yorku istnieje najoryginalniejsze niewątpliwie przedsiębiorstwo „National Surplas Company“ co po polsku przetłómaczyćby można

**„Powszechne towarzystwo skupu rzeczy zbędnych“.**

Towarzystwo to skupuje wszystko, co jest dla innych zbędne, niepotrzebne, zdatne już tylko do wyrzucenia. Jednem słowem handel sztamami czy gratami?

**Coś w tym rodzaju, a jednak nie to.**

Naprzykład niedawno kierownictwo firmy dowiedziało się, że pewna fabryka obuwia w Massachussest chce zbyć 30.000 par staromodnego obuwia, zapnanego z boku na guziki. Obuwie takie noszono w początkach bieżącego stulecia. Firma „National Surplus Company“ nabyła całą partję tego „towaru“,

**płacąc po 10 centów za parę obuwia.**

W warsztatach firmy obuwie poprutlo, przykrojono na nowo, przefasowano na nowoczesne półbuciki i sprzedano do Sowietów za 30 centów parę. Czysty zysk na każdej parze wynosił 10 centów.

**Oczywiście tak tania kalkulacja jest możliwa przy najdalej posuniętym wyzysku pracy ludzkiej.**

Pracownicy zatrudnieni przy przefasonowaniu obuwia otrzymywali po 5 centów od pary. Właścicielami pomysłowo prowadzonej firmy są Goldberg ojciec i syn.

Młodszy Goldberg w rozmowie z jednym z dziennikarzy amerykańskich oświadczył: Na wszystkiem można zarobić, trzeba tylko wiedzieć jak się do tego zabrać. Niema takiego towaru takiej rzeczy na świecie, którejby nie można było z zyskiem sprzedać. Na dowód swego twierdzenia podał następujący przykład:

Podczas powodzi w dolinie Missisipi zalany został olbrzymi spichrz z zapasami cukru. Zapasy te uległy oczywiście zniszczeniu. Właściciel śpichrzu zdecydował się już na wyrzucenie cukru nie nadającego się absolutnie do użytku. Firma Goldberg dowiedziawszy się o tem kupiła partję zepsutego towaru za grosze poprostu. Cukier poddano oczyszczeniu i sprzedano go korzystnie jako pożywkę dla pszczół.

**Na tym interesie firma zarobiła na czysto w przeciągu niecałego miesiąca 10.000 dolarów, przy wkładzie kapitału nie przekraczającym 300 dolarów.**

Zużyte części tramwajowe firma potrafiła z dobrym zyskiem sprzedać w Chinach. W latach powojennych firma Goldberg nabyła z zapasów demobilizacyjnych kilka tysięcy rur cynkowych, które sprzedała z zyskiem na Jamajce i w Kanadzie. Zapasy te, których wartość nabywcza wynosiła 21 miljonów dolarów, sprzedano firmie Goldberg za kilka tysięcy. Firma, po rozsegregowaniu materjału sprzedała z 10-krotnym zyskiem niektóre zapasy okolicznym chłopom, reszta poszła na zagranicę, do krajów egzotycznych, a znalezione wśród zapasów demobilizacyjnych 1000 trąbek sygnałowych sprzedano po 50 centów za sztukę kupcom, którzy dawali je jako premję swym klientom. Był to doskonały pomysł reklamowy ,za który firma Goldberg prowadząca również biura ogłoszeń zainkasowała niezłą gotówkę.

—ooo—

# Tragedja przemytnika

CHORZÓW, 11. 5. PAT. Funkcjonarjusz Straży Granicznej na linji granicznej Orzegów w pościgu za przemytnikiem Gajowskim użył broni palnej, raniąc go ciężko w prawy bok. — Gajowskiego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. Przy Gajowskim znaleziono worek mąki kokosowej i 2 worki orzechów.

# MATKA I SERCE SYNA

**Niech przyjaciele moi w nocy się zgromadzą**
**I biedne serce moje spalą w aloesie**
**I tej, która mi dała to serce, oddadzą..**
**(Juljusz Słowacki)**

Spełniła się ostatnia wola Józefa Piłsudskiego... W otoczeniu mogił żołnierskich, na cmentarzu na Rossie, pod ciężką, czarną płytą Mauzoleum spoczęły prochy Marji z Billewiczów Piłsudskiej, a u jej stóp serce Syna...

Na płycie napis. Prosty, najkrótszy, a przecież jakże wiele mówiący: Matka i Serce Syna.

Matce ofiarował Marszałek Piłsudski swe serce, Matce, która ukształtowała Jego duszę. Wpoiła miłość bez granic do Ojczyzny, wskazywała drogę do wolności.

W 17-tym roku życia Marszałka — odeszła odeń Matka na zawsze, a przecież jak głęboko przykazania jej w duszę Mu zapadły, jaki zapał ofiarny i wolę mocy i nakaz walki potrafiła rozniecić w sercu Syna — okazał Józef Piłsudski całem swem życiem.

Snując wspomnienia swego dzieciństwa napisał Marszałek:

„Matka od najwcześniejszych lat starała się rozwinąć w nas samodzielność myślenia i podniecała uczucie godności osobistej, które w moim umyśle formowało się: tylko ten człowiek wart nazwy człowieka, który ma pewne przekonanie i potrafi je bez względu na skutki wyznawać czynem."

I dalej:

„Matka nie starała się nawet ukrywać przed nami bólu i zawodów z powodu upadku powstania, owszem wychowywała nas, robiąc właśnie nacisk na konieczność dalszej walki z wrogiem ojczyzny...'

Przy zamkniętych drzwiach, żeby nikt nie zobaczył i nie usłyszał, czytywała Marja Piłsudska swym starszym dzieciom zakazane, podniesione przez to do symbolu świętości — dzieła wieszczów.

Kończyła zaś zawsze słowami przepowiedni Zygmunta Krasińskiego: „Będzie Polska w imię Pana".

Takie te wspomnienia dzieciństwa, taki obraz Matki towarzyszył całemu życiu Marszałka. Nawet z za grobu wpływ Matki nie ustał. Bo — jak wyznał raz Marszałek Piłsudski:

„Gdy jestem w rozterce ze sobą, wtedy pytam siebie samego, jakby Matka kazała mi w tym wypadku postąpić i czynię to, co uważam za jej prawdopodobne zdanie, za jej wolę, już nie oglądając się na nic..."

W Wilnie „jednem z najpiękniejszych miast na świecie", w Wilnie, o którem Marszałek mówi, że „wszystko piękne w mej duszy przez Wilno pieszczone" — spoczęło na wieki serce Marszałka. Na Rossie, w otoczeniu mogił żołnierzy, co polegli za wspólną z Nim sprawę, w otoczeniu swoich żołnierzy, swoich chłopców, których tak Komendant ukochał — spoczęło Jego serce.

I spoczęło u stóp Tej, która Mu to serce nietylko dała, ale rzuciła w nie pierwszy posiew miłości Ojczyzny, bohaterstwa i woli. Posiew, co tak wspaniale przyniósł plony — dał nam Ojczyznę wolną i potężną.

A wszystko to mówią krótkie, proste słowa: Matka i Serce Syna...

**Kabe.**

## WSPOMNIENIE

*Odszedłeś od nas tak nagle na wieki*
*Najcięższa to była chwila rozstania.*
*Cień drogich wspomnień nam oczy zasłania*
*Żal i ból, płyną jak wezbrane rzeki.*
*Do ócz cisną się gorące, krwawe łzy*
*Spływając w serca, co trwają w rozpaczy,*
*Że Ciebie już więcej nikt nie zobaczy:*
*Tak nam promiennego, jakim byłeś Ty.*
*Dziś się nad grobem Twym każdy pochyli*
*I widzi żywe, ale jeno kwiaty.*
*Które grób pieszczą cudem swojej szaty*
*Jak gdyby pięknych cały rój motyli.*
*A z wielką troską osiadłych na płycie*
*Grobu. Jak duchy w zadumie milczeniu,*
*Płyną do Ciebie tęsknice w skupieniu —*
*Jak żal, że zgasło tak drogie nam Życie.*

*STANISŁAWA DĄBROWSKA.*



# Wszystko to już było

## Walki wyborcze 2000 lat temu

Największe „miasto umarłe" świata, Pompea, przeżywało okresy gorączkowych i burzliwych walk wyborczych, nieustępujących pod względem napięcia, entuzjazmu i ambicyj kampanjom elekcyjnym, jakich jesteśmy obecnie świadkami. Ekipa znakomitych archeologów włoskich obecnie odcyfruje i kataloguje kilkaset napisów, które niedawno zostały odkopane, po długim śnie w ciągu 20 wieków pod warstwą popiołu i lawy. Napisy te są — jak się okazało — w większej części „afiszami wyborczemi" z owych czasów i obrazują nam dokładnie namiętności, nienawiści i korupcję podczas

**wielkich batalji politycznych z czasów Tacyta i Cycerona.**

Na zasadzie tych napisów możemy zdać sobie sprawę z ogromu wpływów, jaki wywierały wówczas kobiety na bieg wydarzeń politycznych. Choć nie miały one prawa głosu, ani czynnego ani biernego, udział ich w życiu publicznem był niezmiernie czynny.

**Nie rozporządzając współczesnemi środkami propagandy, jak radjo i plakaty, usiłowały dzielne mieszkanki Pompei angażować się w walkach politycznych [illegible] pomocy wizyt osobistych, konferencyj i wezwań publicznych, pisanych odręcznie na drzwiach domostw, frontach sklepów, kolumnach teatrów i gmachów publicznych.**

Te właśnie wezwania i napisy zachowały się wybornie do dziś. Każda tablica i każdy napis jest małem arcydziełem sztuki, freskiem o żywych kolorach i precyzyjnem wykonaniu.

Jednym z najsilniejszych czynników, skłaniających Pompejanki do starć politycznych, była miłość, miłość żon, matek, kochanek i narzeczonych, które pragnęły przyjść z pomocą swym wybranym i przyśpieszyć ich zwycięstwo. W tym celu matki rzucały gorące zapewnienia: „Lucius Tyrrenus był dla mnie doskonałym synem. Proszę wyborców, aby głosowali za nim!" Żony usiłowały przekonywać argumentami rozumowemi: „Głosując na mego męża, Antoniusza, uzyskacie tanie życie i bezpłatne wejścia na arenę". Nie kiedy kobiece apele do wyborców pełne są humoru::

**„Nie głosujcie na Petronjusza! — woła pewna estetka — jest zbyt brzydki, głosujcie na Tytusa Quirtusa, pięknego jak Apollo!"**

W ostatnich wyborach, poprzedzających katastrofę zasypania Pompei ogromną rolę odegrała Azilina, bogata arystokratka, która poświęciła ogromną fortunę, aby zapewnić zwycięstwo swemu narzeczonemu. Odnaleziono około 50 napisów inspirowanych przez Azilinę, w których młoda entuzjastka poleca wyborcom swego narzeczonego. „Azilina prosi wyborców, aby głosowali na Lucjusza Secundusa", „Azilina żywi nadzieję, że wszystkie jej przyjaciółki zażądają od swych mężów, aby głosowali na Lucjusza Secundusa."

**„Niech wyborcy nie zapomną głosować na Lucjusza Secundusa, mego narzeczonego" — woła Azilina.**

Wezwania te świadczą o wpływie rzeczywistym kobiet, które choć oficjalnie wyłączone z życia politycznego w chwilach krytycznych dla małżonków i narzeczonych umiały im przyjść z czynną i bardzo często skuteczną pomocą.

# Zachłanność Europy zmusiła arabów do przeciwstawienia się kolonizacji żydów w Palestynie

Palestyna jest w dalszym ciągu widownią zamieszek przeciwżydowskich. Ogłoszony przez arabów strajk generalny trwa w dalszym ciągu. Sprawujący rządy kraju z ramienia Ligi Narodów wysoki komisarz angielski otrzymał od przywódców stronnictw arabskich przyrzeczenie, że użyją wpływów, aby pohamować rozruchy, ale przywódcy ci oświadczyli stanowczo, że strajku generalnego ani nie odwołają, ani nie złagodzą.

Dnia 22 kwietnia wszystkie arabskie stronnictwa w Palestynie połączyły się i stworzyły jednolity front, zawieszając wzajemne spory do chwili,

**kiedy zostaną spełnione ich zasadnicze żądania, a mianowicie: zakaz dalszego napływu żydów do Palestyny oraz zakaz nabywania przez żydów gruntów i wogóle nieruchomości w Palestynie.**

Arabowie na wielkim zgromadzeniu, odbytem w Jerozolimie, zwrócili się do wszystkich arabów w Azji i w Afryce o solidarność i poparcie. Odzew był tak silny, że wysoki komisarz musiał zabronić rozpowszechniania pism arabskich z Egigtu, Syrji i t. d.

**Jak twierdzą żydzi, w Palestynie przebywa około 40.000 arabskich bojowców ze Syrji, z Transjordanji i z Arabji właściwej. Położenie zaostrza się. Arabowie podpalają osady kolonistów żydo. W Tel Aviv schroniło się prawie 10.000 żydów, zmuszonych do opuszczenia miast, w których dotychczas mieszkali.**

Widownią rozruchów jest również Syrja, kraj, znajdujący się pod protektoratem Francji. Przewodniczący syryjskiego parlamentu oświadczył dziennikarzom zagranicznym, że polityka kolonizacyjne państw europejskich zmusza państwa arabskie do samoobrony. Ambicje europejczyków, zdaniem arabów, nie znają kresu; one to doprowadziły do tego, że

**arabowie, złączeni jednym językiem, religją i historją, uświadomili sobie, iż muszą zachłanności Europy przeciwstawić własną zgodę.**

Na tej podstawie powstał ruch dążący do zjednoczenia państw arabskich Ten ruch arabski jest też przyczyną rozruchów w Palestynie.



# Tętno chwili

### FLIRT ANGIELSKO — NIEMIECKI

Ciekawem zjawiskiem jest flirt niemiecko - angielski. Prowadzi go z takiem samem napięciem Londyn jak Berlin. Angielski kwestjonarjusz, skierowany do Niemiec z zapytaniami na temat planu pokojowego Hitlera jest więcej niż delikatny w treści. Właściwie puszczać ma w niepamięć zajęcie Nadrenji i nie interesuje się sytuacją Austrji. Najwidoczniej Anglicy, zagrożeni przez włoską ekspansję pragną sobie zabezpieczyć tyły na Morzu Północnem.

Rzesza robi również piękne gesty. Ostatnio wprowadzono na niemieckich uczelniach przymusową naukę języka angielskiego. Tak wygląda najnowsze wydanie „Gott strafe England" w nadziei na.. „Gleichschaltung" względnie „Anschluss" z Austrją.

Ciekawe jest bardzo, co z tym fantem zrobi Mussolini? Czy będzie czekał, aż mu Niemcy podejdą pod Brenner za angielskiem poduszczeniem, czy też sam ich wpuści do Wiednia, aby pokrzyżować grę angielską?

(Dziennik Bydgoski).

### O SOLIDARNOŚĆ EUROPEJSKĄ.

Zniechęcenie jakie opanowało wszystkie realnie myślące umysły do Ligi Narodów i do stosowanych przez tę czcigodną instytucję metod urzeczywistniania idei pacyfistycznych nie mogło sięgnąć aż do wzbudzenia uczucia rezygnacji z wszelkich usiłowań do zachowania pokoju. Jeżeli niebezpieczeństwo wojny jest rzeczą całkiem realną i bliską razem z jej okropnościami, to dążenie do zapobiegnięcia temu kataklizmowi odpowiada najbardziej realnej potrzebie.

Idealizm pacyfistyczny niekoniecznie musi być chimerą zaprzątającą wyłącznie głowy lunatyków. Chodzi tylko o to, ażeby środki, które stosuje w celu osiągnięcia swoich wzniosłych celów, były czerpane z dziedziny realności tego świata, a nie z wyobrażeń, które o tym padole tworzą sobie marzyciele i lunatycy.

Wszystkie projekty, które przed czterema laty składano na stole obrad komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów, wydają się nam dzisiaj już tak przestarzałe, że nie mielibyśmy wcale ochoty się za niemi choćby tylko obejrzeć. Zawiniły one tem, że mało się liczyły z naturą człowieka, że za mało brały pod uwagę niezmienne właściwości jego psychiki. Ażeby dążenia pacyfistyczne urealnić należałoby je więc uzgodnić przedewszystkiem z właściwościami ludzkiej natury, a przedewszystkiem wyznać z nich ostatnie konsekwencje, które nigdy nie pogodzą się z względnością doczesnego świata.

Nad wszystkiem jednak unosi się bezwzględna alternatywna konieczność, która chyba dla wszystkich stała się już jasna: — pojednać się albo zginąć".

(Kurjer Warszawski).

# O stworzenie delegatury Komisji Dewizowej dla Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska

Już prawie dwa tygodnie obowiązują w Polsce zarządzenia dewizowe.

W związku z tem omawiana jest sprawa wpływu ograniczeń na dalsze ukształtowanie się naszego życia gospdarczego.

W ostatnim numerze tygodnika „Depesza" ukazał się artykuł, omawiający

**zarządzenia dewizowe pod kątem widzenia interesów przemysłowców Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.**

Na uwagę w artykule tym zasługuje poruszona sprawa utworzenia delegatury komisji dewizowej w Katowicach która swą działalnością obejmowałaby Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie.

„Depesza" pisze o tem następująco:

Na ostatek chcielibyśmy jeszcze poruszyć najpoważniejszy szkopuł, o który w niejednym wypadku rozbiją się najlepsze intencje Komisji Dewizowej w stosunku do Zagłębia Węglowego. **Mamy na myśli centralizację wszystkich decyzji i rozstrzygnięć w rękach Komisji w Warszawie.**

Centralizację tę mamy — zdaje się — do zawdzięczenia mylnej informacji, jakoby także i w Niemczech wszystkie decyzje w sprawach dewizowych były scentralizowane w berlińskiej centrali dewizowej.

**Tymczasem jest wprost przeciwnie**

We wszystkich ważniejszych ośrodkach gospodarczych Rzeszy utworzono delegatury Komisji Centralnej, które są wyposażone w duże pełnomocnictwa i opierając się na otrzymywanych perjodycznie instrukcjach, samodzielnie decydują o wszykich przedkładanych przez przemysł i handel zgłoszeniach i wnioskach. Jest to naturalne, że innego sposobu funkcjonowania tak precyzyjnego aparatu, jakim jest system reglamentacji dewiz w Niemczech, przy ogromnych rozmiarach niemieckiego życia gospodarczego i przy nowoczesnem tempie produckji i handlu, nie można sobie wyobrazić.

I u nas zresztą już po kilku dniach funkcjonowania reglamentacji okazało się, że uzależnienie obrotów dewizowyh na terenie Gdyni od rozstrzygnięć Komisji Dewizowej w Warszawie prowadzi do zupełnego chaosu w handlu i żegludze i może narazić eksporterów i t. p. na duże i niepowetowane straty. Zrozumiały to czynniki miarodajne i bezwłocznie odnośnie do Gdyni przedsięwzięły pewne kroki w kierunku decentralizacji rozstrzygnięć dewizowych na tamtejszym terenie. Ale Gdynia jest przecież tylko jak gdyby funkcjonalnem uzupełnieniem Zagłębia Węglowego, z niego przedewszystkiem żyje i na jego transakcjach eksportowo-imprtowych opiera całą swoją aktywność i swój rozmach. Jeśli więc uczyniono ten pierwszy krok w kierunku decentralizacji odnośnie do Gdyni,

**to w daleko wyższym stopniu jest on niezbędny odnośnie do całego Zagłębia Węglowego.**

Jakkolwiek zasadniczo stoimy na stanowisku, że cały system naszej reglacentacji dewizowej powinien być zdecentralizowany i że powinny być utworzone delegatury Komisji Dewizowej we wszystkich ważniejszych ośrodkach gospodarczych, to w każdym razie można sobie ostatecznie wyobrazić że przemysłowiec czy kupiec w Wilnie czy Lwowie będzie musiał czekać kilka czy kilkanaście dni na załatwienie swego wniosku dewizowego przez Komisję w Warszawie.

**Natomiast jest nie do pomyślenia by przy tem tempie produckji i handlu które jest charakterystyczne dla Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego i przy tych rozmiarach trancakcji handlowych wielkie przedsiębiorstwa tego najbardziej w Polsce ożywionego ośrodka gospodarczego miały wyczekiwać po kilka lub kilkanaście dni na odnośne decyzje Warszawy.**

**To też kwestja zdecentralizowania naszego systemu reglamentacji dewizowej przynajmniej dla Śląska i Zagł. Dąbrowskiego, i utworzenia w Katowicach delegatury Komisji Dewizowej z odpowiednio szerokiemi pełnomocnictwami jest w pełnym tego słowa znaczeniu niesłychanie pilna i niecierpiąca zwłoki.**

## Groźny wylew wody przy ul. Sobieskiego w Dąbrowie

Przy ul. Sobieskiego 7 w Dąbrowie rozpoczął niedawno budowę domu p. Wypych — właściciel księgarni i składu zabawek dla dzieci. W fundamentach nowobudującego się domu, wskutek silnego ciśnienia wody wyrwana została zawora, znajdująca się przy głównej sieci wodociągowej.

Wyrwanie zawory spowodowało silny i gwałtowny wylew wody. Po zalaniu fundamentów nowo budującego się domu woda przedostała się do sąsiedniej posesji, zalewając tam piwnice. Wylew wody narobił dość znaczne szkody w pierwszym rzędzie p. Wypychowi, zalewając mu doszczętnie piwnicę, w której przechowywał książki. Wartość zniszczonych książek p. Wypych oblicza na 1000 zł.

W pewnym momencie, kiedy woda przedostała się do sąsiedniej posesji zachodziła obawa, aby ściana o wysokości trzech pięter nie zawaliła się wskutek gwałtownego jej podmycia wodą.

Na miejsce wypadku przybyły straże, które przy pomocy pomp odwodniły zalane tereny.

Szczegółowe badanie przyczyny rozerwania zawory wodnej dostarczonej przez firmę „Ogniwo" w Dąbrowie, należącej do Rechnica, prowadzą inżynierowie miejscy oraz inż. Wolińska.

## Napadł własnego familjanta
### Kij — narzędziem napaści

Pod Koziegłowami, na szosie wiodącej przez las, dokonano wieczorem zuchwałego napadu na jadącego furmanką Jana Jaśkiewicza. Z przydrożnych krzaków wysunął się uzbrojony w kij zamaskowany osobnik, skoczył na furmankę i żądając pieniędzy, począł Jaśkiewicza okładać kijem.

Między Jaśkiewiczem, a zamaskowanym osobnikiem wywiązała się zażarta walka, gdy nagle stało się coś nieoczekiwanego. Z ust napadniętego wyrwał się okrzyk: „Jasiek! Kogo bijesz?.."

Jackiewicz, zmagając się z napastnikiem, poznał w nim kuzyna swej żony, Jana Raroka, mieszkańca Koziegłów.

Zdemaskowany bandyta uciekł w lasy, Jaśkiewicz zaś złożył o napadzie zameldowanie w najbliższym posterunku policji. W wyniku Rarok stanął przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Jak się okazało Rarok zdecydował się rabować z biedy. Szczególnym zbiegiem okoliczności pierwszą jego ofiarą był własny familjant.

Sąd skazał Rarka na półtora roku więzienia i pozbawił praw na lat trzy.

## Okropny finał nieporozumień na tle mieszkaniowem

Straszny finał nieporozumień na tle mieszkaniowym rozegrał się w Poraju (pow. Zawiercie).

33-letni Adam Stęplewski był w ciągłych zatargach ze swymi gospodarzami. Ponieważ wszelkie usiłowania usunięcia niewygodnego lokatora w sposób zgodny z prawem spełzały na niczem, postanowiono ostatecznie się z lokatorem rozmówić.

W toku pertraktacyj doszło do bójki, w czasie której Stęplewski schwyciwszy za siekierę ciął nią krewniaka gospodarzy Jana Skowrona w tył głowy, kładąc go trupem na miejscu, jego synowi zaś zadał ciężką ranę w czoło.

Krwawe zajście stało się przedmiotem procesu w sądzie okręgowym w Sosnowcu, który uznał Stęplewskiego winnym przekroczenia obrony koniecznej i w tych warunkach skazał go na trzy lata więzienia.



## Dzisiejsze uroczystości żałobne w Będzinie

Program dzisiejszych uroczystości żałobnych w Będzinie jest następujący:

O godz. 10-ej rano odprawione zostaną nabożeństwa żałobne w kościele parafjalnym i synagodze.

Godz. 11.15 — przemarsz przy werblach oddziałów wojska, policji i organizacyj P. W. przed popiersiem Marszałka, ustawionym na ul. Małachowskiego przed pomnikiem. Trasa przemarszu: Plac Prezydenta Mościckiego, św. Jana, Modrzejowska, Piłsudskiego, Małachowskiego i Kołłątaja, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu.

Godz. 13 popoł. — na sygnał dzwonów kościelnych i syren fabrycznych 3-minutowa cisza (przerwa w całym ruchu ulicznym i komunikacyjnym, przechodnie zdejmują nakrycie głowy i zatrzymują się w skupieniu).

O godz. 8 wieczorem odbędzie się akademja żałobna w sali gimnazjum koedukacyjnego im. Kopernika na którą złożą się: zagajenie — prezydent Izydorczyk, odczytanie wyjątków z pism Marszałka — prof. Więcek i marsz żałobny.

Wstęp na akademję bezpłatny.

## Kradzieże

Ostatnio w Zagłębiu dokonano szeregu kradzieży.

Z pralni, mieszczącej się w suterynie domu przy ul. Pustej 18 w Sosnowcu skradziono mokrą bieliznę pościelową i inną, wartości 250 zł. Bielizna ta należała do Marji Hartlebowej.

Janowi Stolarzowi, zamieszkałemu w Wełnowcu skradziono rower męski, wartości 140 zł. Jak ustalono rower skradli Kazimierz Godowski i jego żona Bronisława, zam. w Czeladzi przy ul. Reymonta 3. Rower został odebrany.

Z mieszkania Mordki Liwera (Będzin, ul. Modrzejowska 74) skradziono garderobę i bieliznę, wartości 195 zł.

## Piwiarz strzela do restauratora

W restauracji Józefa Mackiewicza w Kazimierzu wynikła kłótnia pomiędzy Stefanem Mielczarkiem, właścicielem piwiarni, a Mackiewiczem.

W czasie awantury Mielczarek wydobył z kieszeni rewolwer i wystrzelił w kierunku Mackiewicza, na szczęście nie trafiając go.

Wezwana została policja, która odebrała Mielczarkowi rewolwer, na który nie miał on pozwolenia.

## RADJO

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Wtorek, 12 maja.

7.15. Werble. 7.18. Dziennik poranny. 7.33. Program na dzisiaj. 7.43. Przerwa. 7.45 Transmisja z Wilna. 13.00. Przerwa. 13.15. Dziennik południowy. 13.30. Przerwa 17.30. „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego" 17.45 Krótkie reportaże informacyjne. 15.15 Wyjątek z rozkazu Marsz. Piłsudskiego do wojska polskiego. 18.20. Recital organowy. 19.00. Odtworzenie fragmentów pogrzebu z Wilna. 19.45. Pieśni żałobne w wykonaniu chóru katedralnego z Poznania. 20.05. „Wolność tragiczna". 20.45. W godzinę śmierci. 21.15. Ostatnie werble. 21.40. Rapsod Wawelu. 22.10. Dziennik wieczorny. 22.25. „Poemat żałobny". 22.55. Chopin — marsz żałobny. 23.05. Reportaż z uroczystości pogrzebowych. 23.05. Werble.

## Nowiny radjowe

### KONKURS LETNI POLSKIEGO RADJA

**Polskie radjo przygotowuje miłą niespodziankę dla swych abonentów w postaci „Wielkiego konkursu radjowego", który trwać będzie od 1-go czerwca do 31 sierpnia br.**

**W tym czasie należy nadesłać odpowiedź, kiedy rozpocznie się specjalna audycja propagandowa, którą nada Polskie Radjo w ramach wystawy przemysłu metalowego i elektrotechnicznego — Audycja ta będzie miała miejsce, między 16 a 30 września br. Jednakże ścisły termin znany jedynie Naczelnemu Dyrektorowi Polskiego Radja został złożony w zalakowanej kopercie u notarjusza.**

**Prawo udziału w tym konkursie będą mieli ci wszyscy, którzy w czerwcu, lipcu i sierpniu będą zarejestrowani bez przerwy jako abonenci P. R. Warunkiem uczestnictwa w tym konkursie jest nadesłanie karty pocztowej w terminie od 1-go czerwca do 28-go sierpnia pod adresem: „Polskie Radjo, Warszawa, Mazowiecka nr. 5 — Letni Konkurs Polskiego Radja" w następującej treści:**

**Specjalna audycja propagandowa Polskiego Radja nadana zostanie . . . . (podać dzień, godzinę i minutę), przyczem koniecznem także jest podanie: imienia, nazwiska i adresu, numeru zezwolenia radjowego i urzędu pocztowego, który pobiera abonament miesięczny.**

**Odpowiedzi nadesłane poza tym terminem i inną drogą, jak przy pomocy poczty nie będą uwzględniane. Zaznaczyć tu należy, iż niepotrzebnem jest nadsyłanie kwitów abonamentowych, gdyż uiszczenie opłaty radjowej zostanie stwierdzone na podstawie kartotek Polskiego Radja. Nagród jest 500.**

**Na pierwszem miejscu wymienić należy tak cenne, jak samochód limuzyna Fiat 508, wycieczka statkiem polskim do Ameryki, wycieczka do Ziemi Świętej, pobyty w uzdrowiskach krajowych, szereg nowoczesnych odbiorników typu superheterodyna, maszyna do pisania portable i cenne nagrody książkowe, artystyczne oraz praktyczne, jak: gramofony, aparaty fotograficzne, rowery, zegarki, maszyny do szycia, płyty gramofonowe, narzędzia rolnicze, podręczniki szkolne.**

# KRONIKA

Wtorek 12 Maja

Dziś: Pankracego
Jutro: Serwacego
Wschód słońca: 4.07
Zachód słońca 7.18

### TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Jutro o godzinie 8-ej wieczorem teatr miejski z Sosnowcu gra w Dąbrowie w sali kina „Bajka" komedję M. Bałuckiego pt. „Grube ryby".

—oOo—

## KRONIKA OGÓLNA

— **WYSTAWA POD HASŁEM: „PIERWSZEMU MARSZAŁKOWI POLSKI JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU W HOŁDZIE"** urządzona w gimnazjum żeńskiem im. H. Rzadkiewiczowej, Rudna 5, staraniem samorządu kl. 2-ej tegoż gimnazjum.

Wystawę zwiedzać można w dniach 12 i 13 bm. od godz. 16 do 18-ej. Wstęp bezpłatny.

— **5-LECIE ISTNIENIA O. Z. P. R. w ZĄBKOWICACH.** W dniu 17 bm. koło OZPR. w Ząbkowicach obchodzić będzie uroczystość 5-cio lecia istniania oraz poświęcenia sztandaru związkowego.

Uroczystość ta będzie miała jeszcze więcej donioślejsze znaczenie ze względu na to, iż w dniu tym odbędzie się zjazd delegatów OZPR. okręgu Zagłębia Dąbrowskiego, który po raz pierwszy od daty swego istnienia będzie obradował w Ząbkowicach.

— **STAROSTWO GRODZKIE SOSNOWIECKIE PRZESTRZEGA** wszystkich czyniących starania o paszporty zagraniczne przed jakimkolwiek pośrednictwem w wyjednywaniu tych dokumentów i wyzyskiem ze strony nieuczciwych pośredników, albowiem ci ostatni nie mają żadnego wpływu na bieg spraw, z reguły szybko załatwianych.

W związku z nadchodzącym poborem wojskowym również ostrzega się poborowych i ich rodziny przed jakiemikolwiek obietnicami załatwienia sprawy przez nieuczciwych pośredników, gdyż nie mają oni żadnego wpływu i prawa interwencji i szereg osób pada ofiarą karygodnego wyzysku ze strony pośredników.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** 22-letnia służąca Czesława Cienkowska, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Orlej 10, usiłowała popełnić samobójstwo, wypijając znaczną dozę esencji octowej.

W stanie niezagrażającym życiu przewieziono desperatkę do szpitala.

Powód samobójstwa narazie nieustalony.



**OTWARCIE ODDZIAŁU LM. i K. NA KOP. HR. RENARD.** W gwarectwie hr. Renard należy do ligi morsk. i kol. kilku dziesięciu pracowników, a prawie wszyscy na czele z dyrekcją gwarectwa, wpłacają poważne sumy każdomiesięcznie na rzecz FOM.

W celu utrwalenia i rozszerzenia akcji morskiej zapomocą ustalonych statutowo form organizacyjnych grono pracowników uznało za wskazane powołanie do życia na terenie gwarectwa oddziału ligi morskiej i kolonjalnej. W porozumieniu z dyrekcją gwarectwa i zarządem obwodu ligi M. i K. powstał komitet organizacyjny, który urządza w niedzielę dnia 17 bm. o godz. 11 rano, w Sielcu w sokolni zebranie organizacyjne ligi z następującym porządkiem obrad: zagajenie i wybór prezydjum zebrania, referat o zadaniach ligi M. i K. red. Horskiego, uchwalenie założenia oddziału ligi w gwarectwie, wybór zarządu oddziału i komisji rewizyjnej i wnioski.

# Sezonowcy przed ratuszem sosnowieckim

## interwenjują o nowe warunki płac

Na robotach drogowych prwadzonych z akcji Funduszu Pracy w Sosnowcu wybuchł strajk robotników na tle żądań podwyżkowych. Ogółem zastrajkowało około 400 robotników.

Wczoraj przed południem zebrało się przed ratuszem około 600 kobiet i mężczyzn spośród strajkujących i bezrobotnych.

Delegacja strajkujących udało się do wiceprezydenta Almstaedta, celem przedłożenia postulatów zatrudnionych przy robotach finansowanych przez Fundusz Pracy.

Robotnicy żądają 4 zł. za dniówkę dla mężczyzn i 3.25 dla kobiet o ile pracować będą przez 3 dni w tygodniu.

Przy zatrudnieniu przez wszystkie dni w tygodniu robotnicy domagają się wynagrodzenie po 3.30 zł. na dniówkę dla mężczyzn i 2.75 zł. dla kobiet.

**Magistrat obecnie płaci robotnikom według stawek ustalonych przez Fundusz Pracy, t. j. 3 zł. na dniówkę.**

Delegacji wicepr. Almstaedt oświadczył, że w tej sprawie magistrat nie może powziąć żadnej decyzji, gdyż jest to jedynie zależne od Funduszu Pracy. Możliwe jest więc tylko interwencja delegacji w wojewódzkim biurze Funduszu Pracy w Kielcach.

Pozatem delegacja wysunęła żądania, aby bezrobotni przyjęci do pracy od 28 kwietnia i później otrzymali żywność za maj.

**Wiceprezydent Almstaedt przychylił się do prośby delegacji, z tem jednak zastzeżeniem, że strajkujący przystąpią do pracy.**

Następnie wicepr. Almstaedt przyjął delegację bezrobotnych,
**którzy domagają się, aby zaniechano odrabiania akcji żywnościowej.**
Również i tu oświadczono delegacji, że sprawy tej zarząd miejski nie może załatwić bez zgody Funduszu Pracy.

Po konferencji delegacja poinformowała zebranych przed ratuszem o wynikach interwencji.

**Strajkujący postanowili nie przystąpić do pracy,**
poczem spokojnie rozeszli się do domów.

Jak nas informuje zarząd miejski nie przystąpili do strajku robotnicy zatrudnieni przy robotach kanalizacyjnych.

**W dniu dzisiejszym, w związku z uroczystościami żałobnemi zarząd miasta Sosnowca zarządził, że robotnicy zatrudnieni przy robotach publicznych w godz. 9 do 12 nie będą pracowali. Otrzymają jednak należność za całą dniówkę.**

# ROBOTY DROGOWE W POWIECIE

## uruchomione na wszystkich odcinkach

**Roboty drogowe prowadzone przez wydział powiatowy w Będzinie zostały już uruchomione na wszystkich odcinkach, objętych zapowiedzianym programem.**

**Rozpoczęto również budowę drogi na odcinku Wojkowice Kościelne — Siewierz. Droga ta zostanie wyłożona klinkierem.**

**Ogółem przy robotach drogowych zatrudnionych zostało na dwie zmiany 1600 robotników.**

### Z CZELADZI

# Nie było dotąd odpustu,

## który obyłby się bez deszczu i grzmotów

Odpusty czeladzkie obchodzone z okazji św. Stanisława, patrona kościoła w Czeladzi mają już za sobą utartą tradycję. — Stary Rynek, przemianowany na Plac 11 listopada nie gościł już dawno na swym bruku takiej ilości kramów i osób, przybyłych z najrozmaitszych okolic pieszo, czy też tramwajem.

**Każdy kawałek wolnego placu był formalnie zatarasowany kramami.**

Z chwilą, gdy tłum odpustowy wzrastał, Rynek napełniał się coraz większym gwarem. Poprzez zmieszane z sobą dźwięki muzyczne często chrapliwe lub piskliwe, przebijał głos sprzedawcy baloników, piłeczek na gumkach, skakanek dziecinnych lub chrabąszczy puszczanych na nitkach po ziemi, co to nie jedzą, nie piją, a chodzą i żyją.

### POD STRAGANEM.

Widzi pan, to jest całe nieszczęście, słyszę narzekania, gdym się skrył przed deszczem u kramikarza. Spada nagle ulewa i rozpędza ludzi.

**Ale to żadna niespodzianka. W Czeladzi nie odbył się jeszcze ani jeden odpust bez deszczu lub grzmotów.**

W ub. roku wichura wywróciła mi stół, a cukierki i ciastka popłynęły z wodą. Zamiast zarobku, poniosłem dużą stratę. Deszcz zacinał jeszcze chwilę, więc kramikarz jął opowiadać o życiu odpustowem jakże inaczej wyglądającem z drugiej strony straganu.

**Wszyscy kramikarze stanowią jakby wspólną rodzinę.**

Znamy się nawzajem b. dobrze. Jesteśmy napół wędrowcami, bo jeździmy po wszystkich odpustach nietylko w Zagłębiu, na Górnym Śląsku, ale i do Krakowa oraz Trzebini.

Odpusty rozpoczynają się na św. Wojciecha w Chrzanowie (23 kwiecień), a kończą się przed Bożem Narodzeniem. W zimie handluje się chrzanem i owocami.

— **Dużo pan targuje podczas odpustu?**

30 zł., a nawet i więcej. Z tego na czysto jest około 10 zł., bo trzeba opłacić przejazd furmanką.

Kramikarze są niezwykle przebiegli i pracowici. Przed każdym odpustem czynią zakupy słodyczy oraz wypiekają wiszące na nitkach obwarzanki, zwane przez nich „bublami". Nie wszyscy jednak znają tajemnicę wypieku „bubli" i dlatego jedni drugim je odsprzedają.

**Ciekawie zorganizowany jest także handel figurami gipsowemi.** Wyrabia je jeden z kramarzy i zalewa niemi wszystkie odpusty. Sprzedaje figury sam oraz przy pomocy zaangażowanych ludzi, którym płaci po 3 zł. za odpust i daje całkowite utrzymanie. Zarobek na figurach jest dość dobry, bo sam wyrób niewiele kosztuje, a idą masowo.

Nieźle zarabiają właściciele wag, którzy za swą czynność biorą po 5 gr. od osoby. W ciągu odpustu zważą około 500 osób Gorzej natomiast powodzi się sprzedawcom piosenek o Grzeszolskim, czy też morowej teściowej, kataryniarzom, lub żobrakom, którzy uzbierane w ciągu dnia pieniądze zazwyczaj przepijają.

—o-O-o—

(p) **UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNE.** Dziś o godz. 10 rano odprawione będzie w kościele parafjalnym w Czeladzi nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Marsz. J. Piłsudskiego.

O godz. 7.30 wieczorem w sali kina „Czary" odbedzie się żałobna akademja. Mieszkańcy Czeladzi obowiązani są wywiesić flagi państwowe na domach, przystrojone żałobą.

## Zebrania

Dnia 14 bm. o godz. 19.30 w lokalu własnym odbędzie się ogólne doroczne zebranie członków t-wa bibljoteki dla wszystkich im. Hugona Kołłątaja w Dąbrowie.

* * *

Kuźnica Pracy dla Państwa i O. M. P. zawiadamia członków, że dziś o godz. 19 w lokalu własnym przy ul. Staropogońskiej 14 w Sosnowcu odbędzie się uroczysta akademja żałobna.

* * *

Staraniem miejscowego oddziału Robotniczego instytutu oświaty i kultury im. St. Żeromskiego odbędzie się dziś akademja żałobna ku czci śp. Marsz. J. Piłsudskiego w lokalu własnym przy ul. Piłsudskiego 8 w Sosnowcu. Początek o godz. 19-ej. Wstęp wolny.

—000—



# WROG KOBIET

**Co się pan tak cieszysz? — spytał pan Wolf Szafirsztajn, ujrzawszy w kawiarni przy stoliku uśmiechniętego pana Gotliba**

**— Z powodu od dwuch tygodni jestem żonaty.**

**Pan Szafirsztajn przysiadł się do stolika.**

**— I to pana cieszy? — rzekł. — Jak pan będziesz żonaty tyle lat co ja, to inaczej będziesz pan mówił.**

**— W błędzie pan jesteś — odparł pan Gotlib, przymykając rozmarzone oczy.— Kobieta to cenna rzecz! Jak gotówka, nie przymierzając!**

**— Jak gotówka? — zaśmiał się szyderczo pan Szafirsztajn. — Prędzej, jak weksel. Weksel też przechodzi z rąk do rąk. Ale na nim to przynajmniej widać, kto go miał.**

**— Wstydź się pan mówić takie rzeczy o kobietach! — zgorszył się młody małżonek. — Kobieta jest czysta i biała, jak śnieg!**

**— Póki wysoko lata. Ale jak spadnie, to się z tego śniegu robi błoto.**

**— Bez kobiety żyć nie można! Zabrać komuś żonę, to jest to samo, co go zdrowego zęba wyrwać!**

**— Pan się mylisz, panie Gotlib. Zdrowy ząb, to jest panna. A mężatka, to ząb plombowany.**

**— W takiem razie, moja żona to jest plombowany ząb?**

**— Tak. A jak pan umrzesz, to ona będzie taki ząb, co z niego plomba wyleciała.**

**Pan Gotleb poczerwieniał z gniewu.**

**— Tfu, psiakrew! — krzyknął. — Żału je, że z pana jedno słowo zamieniłem. Z takiego łobuza? — Żebym miał przy sobie rewolwer, toby pana dałem dwa razy w pysk za takie gadanie!**

**Za słowa powyższe stanął pan Gotlib przed sądem.**

**— Jak on mógł — bronił się na rozprawie — powiedzieć takich rzeczy o kobiecie? Przecież kobieta jest taka słodka, jak pudło z cukierkami!**

**Pan Szafirsztajn uśmiechnął się pobłażliwie.**

**— Powiedzmy jak pudło z cukierkami, rzekł. — Ale co będzie, jak pan zje to słodkie, ze środka? To zostanie stare pudło!**

**Sąd skazał pana Gotliba na dwa dni aresztu.**

## Z ZAWIERCIA

# Nowe władze Federacji P. Z. O. O.

Onegdaj w sali rady miejskiej odbył się powiatowy zjazd delegatów Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny z terenu powiatu zawierciańskiego. W zjeździe wzięli udział prezesi oraz delegaci wszystkich organizacji kombatanckich, wchodzących w skład Federacji. — Obrady zagaił wiceprezes zarządu komisarycznego p. Mauzagen, przewodniczył poseł inż. Z. Sowiński. Ponadto w prezydjum w charakterze asesorów zasiedli: zastępca komendanta garnizonu kpt. Wojna, rejent Karczewski i dyr. Kasprzycki.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Federacji, za nieobecnego prezesa komisarycznego dr. Michnowskiego, zdał wiceprezes p. Wiktor Mauzagen. Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości dokonano wyboru nowych władz.

Prezesem zarządu wybrany jednogłośnie został p. Wiktor Mauzagen, kierownik miejscowej ekspozytury Funduszu pracy, mający na polu organizacyjnym duże doświadczenie. Członkami zarządu zostali wybrani pp.: notarjusz Zygmunt Karczewski, Stanisław Malanowicz, Stanisław Kuc, Maciej Pleban, Edward Mijalski, Zygmunt Wacowski, Laskowski i Grabowski. Pozatem dokonano wyboru 18 zastępców. W skład komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: dyr. Ludwik Kasprzycki, Lesław Gąsiorowski i wiceprezydent W. Góralczyk, zastępcami pp. Mieczysław Chrapka i Szemla. Do sądu koleżeńskiego zostali wybrani pp.: rejent Zygmunt Karczewski, Jan Miśniak i Gębka.

Po dokonaniu wyboru władz, poseł inż. Z. Sowiński wygłosił referat o sytuacji polityczno - gospodarczej.

W najbliższych dniach nowoobrany zarząd odbędzie swe pierwsze posiedzenie, na którem opracowany zostanie plan działalności na najbliższy okres. Przedewszystkiem, jak zaznaczył prezes p. Mauzagen **główną troską zarządu będzie kwestja likwidacji bezrobocia wśród zorganizowanych byłych wojskowych.**

Stwierdzić bowiem trzeba, że b. wielu jest tu kombatantów, którzy mimo swych zasług przymierają głodem i nie mogą znaleźć żadnej pracy zarobkowej. W palącej tej kwestji zarząd opracuje odpowiednie memorjały i wyśle je do miarodajnych czynników.

(z) **ŚWIĘTO STRAŻY POŻARNYCH.** Straże pożarne rejonu zawierciańskiego obchodziły święto swego patrona świętego Florjana. O godz. 9-ej rano straże wzięły udział w nabożeństwie, odprawionem w kościele parafjalnym.

Nabożeństwo odprawił ks. prałat Fr. Zientara, który po nabożeństwie z przed stóp ołtarza wygłosił do licznie zebranych strażaków i gości okolicznościowe przemówienie. Po nabożeństwie odbyła się defilada, którą w otoczeniu przedstawicieli władz i prezesów miejscowych straży przyjął dyr. Aleksander Erbe, prezes powiatowego związku straży pożarnych, który następnie po skończonej defiladzie do zebranych na placu przy remizie straży miejskiej oddziałów straży pożarnej wygłosił okolicznościowe przemówienie.

(z) **W TROSCE O LOS GIMNAZJUM.** W tych dniach w kuratorjum szkolnem w Krakowie bawiła delegacja rodziców uczenic gimnazjum żeńskiego H. Malczewskiej w Zawierciu. Delegacja, w skład której wchodzili dyr. L. Kasprzycki i dr. Drabarek czyniła zabiegi w sprawie dalszego prowadzenia tej szkoły, która jak wiadomo, po śmierci właścicielki znalazła się w dość ciężkich warunkach materjalnych, jednakże rodzice zainteresowani [illegible] usilne starania w kierunku dalsze[illegible] szkoły. Do prośby delegacji kuratorjum ustosunkowało się jaknajżyczliwiej i zezwoliło na rozpoczęcie egzaminów wstępnych jeszcze w obecnym okresie przedwakacyjnym.

——::——

### Wymienne praktyki wakacyjne studentów

W związku z sankcjami przeciwko Włochom, odwołane [illegible]tały w swoim czasie wymienne praktyki wakacyjne studentów między Polską a Włochami Jak się dowiadujemy, zarządzenie to ma być cofnięte i praktyki wymienne z Włochami zostaną wznowione.

## Z OLKUSZA

# W dniu patronu strażaków

Straż pożarna rejonu olkuskiego obchodziła w ub. niedzielę w Olkuszu święto swego patrona.

Po nabożeństwie, prezes okręgu p. M. Majewski udekorował 15 członków straży olkuskiej za wysługę lat, mianowicie: pp. Antoniego Sawinę — za 35 lat, Stefana Dziąbka — za 30 lat, Jana Stachurskiego, Jana Jarno, Romana Zakrzewskiego, Władysława Maliszewskiego, Wiktora Barczyka i Wł. Opalskiego — za 20 lat, Władysława Słomskiego, Antoniego Jarno, Ignacego Paula i Marcelego Mroczkowskiego — za 15 lat, Romana Łaskawca, Antoniego Opalskiego i Kacpra Ściążko — za 10 lat.

W związku z dekoracjami przemawiali pp.: wicestarosta Trznadel, Majewski i K. Królikowski.

Defiladę oddziałów straży wraz z taborem odebrał wicestarosta i władze strażackie. z Olkusza.

# Z okręgowego Związku Strzeleckiego w Olkuszu

W udekorowanej żałobnemi emblematami sali gimnastycznej gimn. męskiego w Olkuszu i płonącemi zniczami przed wielkim portretem Marszałka odbył się w ub. niedzielę IV zjazd delegatów powiatowych zw. strzeleckiego pod przewodnictwem delegata podokręgu śląskiego p. W. Szenka z Sosnowca.

Przed rozpoczęciem zjazdu odbyło się nabożeństwo w miejscowym kościele. Po zagajeniu zjazdu przez prezesa Berezowskiego, uczczono pamięć Marszałka trzyminutową ciszą. Przemówienia okolicznościowe wygłosili pp.: wicestarosta Trznadel, Kotowicz, ks. dr. Przygodzki i Wilczyński. Sprawozdania z działalności zarządu składali kolejno pp.: prezes Berezowski, komendant Czajka, skarbnik Stelmach i komisji rewizyjnej — Piękosz.

**Zarządowi wyrażono absolutorjum.**

Po uchwaleniu budżetu na r. bież w wysokości zł. 4.300 (mniejszy aniżeli w r. ub. o 800 zł.)

**wybrano zarząd w osobach pp.:** M. Berezowski — prezes (ponownie), rejent Swolkień, prof. Michalski, J. Podworski, mgr. Moczura, K. Królikowski, Sośnierz, instruktorka Gruszkówna i instruktor Urban — członkowie zarządu.

Zjazd zakończono wysłaniem depesz hołdowniczych do gen. insp. Rydza - Śmigłego, prezesa głów. okr. Paschalskiego i komendanta głów. płk. Frydrycha oraz odśpiewaniem Pierwszej Brygady.

Obecnie na terenie pow. istnieje 59 oddziałów męskich i 5 żeńskich.

W zjeździe brało udział 120 osób.

(o) **TRUP KOBIETY WYDOBYTY Z WODY.** Pasterze pasący bydło wyłowili z wody w t. zw. Bielnym stawie, gm. Bolesław w ub. sobotę popołudniu zwłoki nieznanej kobiety w wieku ok. 30 lat, ubranej b. skromnie.

Według zebranych narazie wiadomości denatka ma pochodzić z Ksawery pod Będzinem.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia przyczyny śmierci.

# Koniec roku szkolnego
### na wyższych uczelniach

Mimo wielokrotnych przerw w zajęciach na wyższych uczelniach, które spowodowane zostały zajściami wśród akademików, rok akademicki 1935/36 zakończony będzie w zwykłym terminie. Koniec wykładów i zajęć na wszystkich wyższych uczelniach nastąpić ma w dniu 30 czerwca r. b.

Spowodu przerw w zajęciach egzaminy na wyższych uczelniach przeciągną się jednakże do połowy m. lipca.

### Ruch emigracyjny w kwietniu r. b.

Według ostatnich obliczeń, w kwietniu r. b. wyjechało z Polski za pośrednictwem Syndykatu Emigracyjnego 1.529 osób, w tem 1.369 do krajów pozaeuropejskich i 160 do krajów europejskich.

Do Ameryki Południowej wyjechało 1.199 osób, do Stanów Zjednoczonych A. P. 134 do innych krajów zamorskich 36 osób.

Ponadto za pośrednictwem Centralnego Sjonistycznego Wydziału Palestyńskiego wyjechało do Palestyny w kwietniu r. b. 1.301 osób.



# SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

240

— Zgoda. Na skraju lasu Fontainebleau, nad brzegiem Sekwany. Czy masz znajomych w Fontainebleau?

— Niektórych... z którymi wiążą mnie stosunki finansowe.

— Zatem jedziemy do Bois-leRoi. Znajdziemy tam bez trudności przyzwoite mieszkanie.

— Po śnadaniu, wyjadę do Bois-le-Roi drogą żelazną i zajmę się szczegółami. Ty staraj się otrzymać uwolnienie od pani Augusty, dokonaj potrzebnych zakupów na osiem dni wilegiatury, a następnie tu się spotkamy.

To mówiąc, dobył z pugilaresu bilet bankowy, wręczając go Amadzie.

— Pojedziemy więc razem? — pytała.

— Nie... czyż lękasz się jechać sama?

— Bynajmniej. Zobaczymy się więc jeszcze podczas obiadu.

Postanowiono, iż Amada wyjedzie pociągiem, odchodzącym o piątej po południu, i że on połączy się z nią na stacji w Bois-le Roi.

Po ukończenem śniadaniu odszedł, aby zająć się przygotowaniem do podróży. Dziewczyna, którą nadzieja próżnowania, przez cały tydzień napełniała radością, udała się do szwalni.

Pani... wyrzekła do swej zwierzchniczki, przykładając chustkę do oczu — biedna moja ciotka niebezpiecznie zachorowała. Jest to zacna kobieta, kocha mnie bardzo... Prosi, ażebym ją przez kilka dni pielęgnowała, racz pani uwolnić mnie łaskawie na tydzień czasu.

Pani Augusta, będąc bardzo wyrozumiałą dla swoich robotnic, uwierzyła słowom Amandy.

— Jedź... moje dziecko — wyrzekła — jest to obowiązkiem z twej strony. Udzielam ci urlop na osiem dni.

— Mogę jechać zaraz?

Możesz... Potrzebujesz nieco pieniędzy?

— O! nie... nie pani!.. Mam oszczędności, wystarczą mi one.

— Jedź zatem.. ale pamiętaj, że za dni osiem oczekiwać cię będę.

Amanda, pożegnawszy zwierzchniczkę, odeszła. Po załatwieniu sprawunków, wsiadła na pociąg, idący w stronę Bois-de-Roi.

Soliveau, opuściwszy swą towarzyszkę, udał się na ulicę Clichy, gdzie w walizę, obok bielizmy i ubrania, umieścił flaszkę ze znanym nam płynem, przywiezionym z Ameryki, poczem zawoławszy fiakra, jechał z tem wszystkiem na stację Ljońskiej drogi żelaznej.

O piątej przybył do celu podróży.

Wśród wsi, rozłożonej na pochyłości pagórka, nad brzegiem Sekwany znajdowała się oberża, Domkiem Myśliwych nazwana. Wszedł tam.

— Pragnąłbym wynająć mieszkanie na tydzień — rzekł do właścicielki.

— W oberży mamy obecnie wolne tylko pojedyńcze pokoje — odpowiedziała — lecz o sto kroków ztąd, wśród lasku, posiadamy pawilon, umeblowany, możebyś pan go wynajął Chcesz pan go widzieć?

— Naprzód jestem pewien, iż mi się podoba, lecz pragnąłbym wynająć mieszkanie ze stołowaniem.

— Owszem, śniadanie i obiad mogą być tu wydawane albo nosić je mogą do pawilonu, stosownie do pańskiego życzenia.

— Dobrze.

— Z pawilonu, będziesz pan miał piękną widok na Sekwanę.

— Lecz potrzebowałbym czółna!...

— Mamy ich sześć. Wybierzesz pan które się podoba...

— Doskonale! Proszę więc o przygotowanie zaraz obiadu.

— Dla pana samego?

— Nie... na dwie osoby.

— Na którą godzinę?

— na ósmą wieczorem.

— Racz pan wybrać potrawy... Mam nadzieję, iż będziesz zadowolonym.

Owidjusz dania wymienił.

— Wszystko będzie gotowe na ósmą, a teraz zaprowadzę pana do pawilonu — mówiła oberżystka — złożysz tam pan swoją walizę.

Przyzwawszy służącą, wydała jej stosowne rozkazy.

Pawilon ów, przedstawiający się nader powabnie, zawierał cztery pokoje, jadalnię, dwie sypialnie i kuchnię, wszystk starannie umeblowane.

Owidjusz włożył walizę do szafy, zamknąwszy na klucz ją.

— Proszę codziennie przychodzić dla uprzątania — rzekł do służącej.

— Przybędę, bądź pan spokojnym

Soliveau wrócił do oberży na obiad gdzie zażądawszy pióra i atramentu, siadł pisząc następujące słowa:

„Kochany kuzynie!

Przybywam na wilegiaturze w Bois-le-Roi. Gdybyś potrzebował widzieć się ze mną, napisz lub zatelegrafuj pod adresem. barona Arnolda de Reiss, do oberży pod znakiem Domku Myśliwych.

Twój Owidyusz.“




88.

Rzucił gniewne spojrzenie na Anielę, pełne wymówki, iż naraziła go na słuchanie podobnie trywialnych dowcipów ze strony ludzi o tyle niższych od niego pod każdym względem.

Piotr Beraud mówił dalej:

— Być może, odpowiesz mi, szwagrze, iż chcąc tak utyć na słoninę, jak ty utyłeś, trzeba szachrować na giełdzie? Otóż nieszczęściem, ja szachruję tylko gałganami... No... w przybliżeniu, jest to prawie jedno i toż samo...

— Masz zawsze jakiś żart na pogotowiu, kochany panie Beraud... — odpowiedział bankier z uśmiechem. Lecz wszystkie te twoje maksymy są jak świat stare, jak mówi Tomasz Vireloque.

— Jaki Tomasz Virepoque?... nie znam go — odparł gałganiarz, nie wiedząc w rzeczy samej, czy istniał kiedy jaki Gavarni.

Fryderyk Bertin zbliżył się do Pawła Beraud, kochanka Joanny Desourdy, i oba słuchali rozmowy pomiędzy dwoma przybyłymi.

— Nieźle się zaczyna... — szepnął Bertin do ucha kuzynowi. — Ojciec Piotr nie cierpi Verriera. Gdy stary gałganiarz zapruszy sobie głowę, rzecz na ostre pójść może.

Otoczono Anielę i siostrę Marję.

Bankier, spostrzegłszy Vandama, zbliżył się ku niemu, chcąc tym sposobem usunąć się od Piotra Beraud.

— Wszyscy ci ludzie, mój drgi — rzekł ściskając rękę porucznika — są to istoty nie do zniesienia! — A!... — dodał, z ulgą oddychając; — żałuję, żem uległ żądaniom Anieli i gotów jestem, na honor odjechać przed obrzędem zabrawszy ją z sobą!

— Pobłażania... mój wuju... nieco pobłażania... — rzekł Vandame, obawiając się, ażeby Verriere nie spełnił swej groźby. — Brak im wykształcenia, to prawda. Lecz wszyscy oni są to poczciwi ludzie, a w dodatku i nasi krewni.

— Ha! napój przygotowany... — rzekł bankier — wypić go trzeba. Skoro przybyłem, zostanę. Lecz wielki Boże... jakież towarzystwo... jakie zebranie!

Poczem, zmieniając nagle przedmiot rozmowy, zapytał:

— Nie widziałem cię już od kilku dni u nas... dlaczego nie przychodzisz?

— Sądziłem bowiem... — rzekł Vandame zakłopotany.

— Gniewasz się może, żem ci szczerze obajwił mą wolę względem Anieli? przerwał mu bankier. — Niesłusznie to czynisz. To, com ci wówczas powiedział, nie powinno zrywać stosunków pomiędzy nami. Wiesz, czego żądam, a czego sobie nie życzę... Od ciebie należy działać rozsądnie w tym razie.

— Byłem mocno zatrudnionym — szepnął oficer. — Mówią o wysłaniu naszego pułku do Tonkinu...

— Brawo! to byłoby doskonałe dla ciebie pod każdym względem... — zawołał Verriere. — Najprzód mógłbyś się tam odznaczyć i otrzymać awans, a powtóre, zmusiłoby cię to do porzucenia szalonego projektu usunięcia się ze służby i złamania tem całej swej świetnej karjery... Żenić się w tak młodym wieku... jakież głupstwo, szaleństwo! Ach! gdyby mnie ktoś przestrzegł wtedy, gdym to chciał uczynić! O ożenieniu się myśleć wtedy należy, gdy się ma ustaloną pozycję... gdy się czuć pocznie, że reumatyzmy łamać poczynają...

— Mówisz więc, wują, że żonę wtedy jako dozorczynię wziąść trzeba? — odparł porucznik z ironią.

— Ma się rozumieć... odgadłeś myśl moją... Otóż co trzeba uczynić! I gdybyś zechciał posłuchać rady człowieka, który świat poznał i życie, zastosowałbyś się do niej.

Każdy wyraz bankiera padał na serce Vandama, jak kropla rozpalonego ołowiu. Widział, że nic się spodziewać nie może, nic... absolutnie ze strony tego dzikiego samoluba, który jego szczęście dzierżył w swych szponach.

XXV.

Podczas, gdy zasmucony rozmyślał nad tem wszystkiem, szmer dał się słyszeć między obecnymi.

Nowa osobistość weszła do sali małżeństw.

Osobistością tą był wicehrabia Jerzy de Nervey, wysoki, dwudziestopięcioletni mężczyzna, o wybladłej twarzy, zapadłych policzkach, szklistem, rybiem wejrzeniu.

Rzadkie jego włosy, przedzielone na środku głowy na dwie równe części przylegały kępkami do wyłysiałego czoła. Drobny, jasny wąsik puszył się nad jego zwierzchnią wargą.

Jerzy de Nervey odznaczał się wyjątkową chudością; miał długie sucho ręce, długie nogi, co nadawało mu pozór olbrzymiego pająka.

Drobny, suchy kaszel wstrząsał co kilka minut jego zapadłemi piersiami. Nie potrzebujemy dodawać iż ubiór tego młodzieńca był ostatnim wyrazem mody i szyku.

— Otóż i mój siostrzeniec! — zawołał Piotr Beraud, podchodząc ku przybyłemu. — Wicehrabia! moje dzieci... dodał, zwracając się ku obecnym; — wicehrabia!... Witam cię, wicehrabio... jakże twe zdrowie?

I pochwyciwszy rękę młodzieńca, opiętą w rękawiczkę, ścisnął ją tak silnie, że Jerzy de Nervey zachwiał się na swych cienkich nogach i mało nie padł.

— Dobrze... bardzo dobrze... — odrzekł, kaszląc; — jestem zdrów, silny jak turek.

— Wszakże nie wyglądasz na to, mój chłopcze... mówił dalej stary gałganiarz. — Jedz pastylki ślazowe... i pij tran rybi, a nadewszystko nie idź za przykładem tego głupca, Loiseaul Gdyby ci bowiem przyszła myśl żenienia się, musiałbyś w dniu swych zaślubin zamówić jednocześnie jodłę dla ciebie na trumnę.

Wszyscy się głośno roześmieli.

— Zawsze żartowniś z ciebie, wuju Beraud — odparł Jerzy z lekką urazą i obrócił się plecami do starego gałganiarza, witając Anielę wraz z siostrą Marją, a następnie Juljusza Verriere, rozmawiającego z Vandamem który korzystając z nadejścia wicehrabiego, zbliżył się do Anieli, szepcąc jej zcicha:

— Jakżem szczęśliwy, widząc cię, ukochana! przez te dni, zdala od ciebie, nie żyłem prawie. Ach! gdybyś wiedziała, z jakiem upragnieniem wyczekiwałem tej chwili! Drżałem na samą myśl, ażeby wuj nie zmienił czasem postanowienia i nie odwołał przybycia wraz z tobą!

(d. c. n.)

Z KIELC

# Wystawa świętokrzyska--stałem muzeum

W dziesiątą rocznicę zgonu Stefana Żeromskiego i w 30-tą rocznicę swej działalności Polskie Tow. Krajoznawcze, otwarło w sobotę 9 bm. w gmachu PW. i WF. im. Marsz. Józefa Piłsudskiego wystawę **Świętokrzyską, która będzie instytucją stałą — jako muzeum Świętokrzyskie im. Stefana Żeromskiego.**

Wystawa obrazuje przyrodę i kulturę terenu między Wisłą, Pilicą a Nidą. W dziale przyrodniczo - gospodarczym pokazane są ciekawe motywy krajobrazu Świętokrzyskiego, bogactwa naturalne, szata roślinna, leśna, przemysłowa dawna i dzisiejsza. W dziale historyczno — kulturalnym wystawa obrazuje historję osadnictwa, etnografję, dzieje walk zbrojnych staczanych o niepodległość na tym terenie oraz zabytki sztuki. Zgromadzone są również druki z 16 do 18 wieku wykonane w drukarniach, Pińczowskiej, Rakowskiej Jezuitów sandomierskich itp., literatura związana z terenem, oraz utworzony został specjalny dział dotyczący twórczości St. Żeromskiego.

**Wystawa uwzględnia ponadto sprawę Parku Narodowego im. St. Żeromskiego w górach Świętokrzyskich oraz propagandę turystyczną i widowiskową tego terenu.**

W otwarciu wzięli udział przedstawiciele władz z woj. kieleckim na czele oraz przedstawiciele kultury i nauki z okręgu kieleckiego i Warszawy.

— o O o —

(k) **UDAREMNIONE EKSCESY ANTYŻYDOWSKIE.** W niedzielę około godz. 2 w nocy, niewykryci dotąd sprawcy wybili kamieniami w gimnazjum żydowskiem i synagodze szyby.

W sobotę wieczorem czynione były próby wywołania w Kielcach ekscesów antyżydowskich, do których jednak dzięki taktowi policji nie doszło. Formujący się pochód demonstracyjny, składający się przeważnie z młodzieży, do którego zaczęły dołączać się męty uliczne, policja rozpędziła, używając w stosunku do opornych pałek gumowych.

Żadnych innych zajść nie było.

(k) **OGRÓDKI DZIAŁKOWE O. M. P.** W niedzielę odbyła się w Kielcach odprawa kierowników ognisk O. M. P. okręgu kieleckiego.

Obradom, w których brali udział delegat zarządu głównego p. Stachurski z Warszawy i insp. wojewódzki O. M. P. — Lengas, przewodniczył naczelnik okręgu Tadeusz Jędrychowski.

W przerwie założono kamień węgielny pod budowę pawilonu O. M. P., który powstanie na terenie ogródków działkowych O. M. P., dającym utrzymanie kilkunastu ompiakom. Ogródki powstały z inicjatywy insp. wojewódzkiego O. M. P. Jana Lengasa i prowadzone są na zasadach spółdzielczych.

(k) **POWSTANIE ODDZIAŁU L. M. K.** Wczoraj odbyło się zebranie organizacyjne oddziału L. M. K. w woj. biurze Funduszu Pracy w Kielcach. Po rzeczowym referacie prok. O. Uhtiga o znaczeniu L. M. K. w dobie obecnej, zebrani licznie urzędnicy tej instytucji postanowili jednomyślnie utworzyć oddział L. M. K. Zarząd ukonstytuował się w składzie następującym: prezes — insp. Jan Lengas, wiceprezes — A. Polak i St. Goreczyca sekretarz — Fr. Matraszek, skarbnik — H. Drabikow, referenci spraw morskich: E. Pachniewski, Alojzy Tomala, kierownik sekcji prop. — H. Michalczyk, do komisji rewizyjnej weszli: Jan Kościółek.



# ZE SPORTU

CZELADZKI KS. WYGRYWA W SKARŻYYSKU.

W ub. niedzielę w drugim dniu swego pobytu w Skarżysku Czeladzki KS. rozegrał rewanżowe spotkanie z miejscowym Granatem.

Mecz zakończył się zasłużonem zwycięstwem CKS. w stosunku 5:2 Gra stała na wysokim poziomie technicznym CKS. zdobył sobie sympatje miejscowej publiczności.

ZWYCIĘSTWO TENISISTÓW BĘDZIŃSKIEGO HAKOACHU.

Jak to już pokrótce donosiliśmy, tenisiści Hakoachu z Będzina pokonali onegdaj tenisistów sosnowieckiej Makabi w stosunku 8:2.

Wyniki poszczególnych spotkań (zawodnicy Hakoachu na I miejscu), Rozenblatt — Koplowicz 6:1, 6:1, Buchwajc — Czapelski 6:1, 6:4, Helberg — Richter 6:0, 5:7, 6:1, Inwald — Hercberg 6:0, 6:1, Radzik — Szczęśliwy 6:3, 2:6, 6:4.

**Gra pojedyńcza pań:** Białystokówna — Nachememjówna 6:2, 6:2, Kolcowa — Winterówna 6:4, 1:6, 4:7.

**Gra podwójna panów:** Buchwajc — Barenblatt — Hercberg, Czapelski 6:1, 6:1. Inwald, Hercberg — Richter, Koplowicz 6:0, 6:1.

**Gra mieszana:** Białystokówna, Buchwajc — Ingsterówna, Czapelski 4:6, 6:1, 6:2.

× **WĘGRY — POLSKA 3:2.** Mecz tenisowy Węgry — Polska rozegrany w Budapeszcie zakończył się przegraną polaków w stosunku 2:3.

WYŚCIGI KONNE W KATOWICACH.

W ub. niedzielę, w piątym dniu wyścigów konych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie rozegrano 6 gonitw.

W pierwszej z płotkami 2.400 mtr. wygrał Szanfary H. Herszlewicza pod j. Kurowskim w 2'55 z tot. zw. 18 zł.

W drugiej płaskiej 2.100 mtr. wygrała Sekunda II. H. Herszelowicza pod j. Kondraciakiem w 2'21 z tot. zw. 27 zł.

W trzeciej z przeszkodami 3.600 mtr. wygrała Chorie W. Bibińskiego w 4'25 z tot. zw. 12 zł.

W czwartej płaskiej 1.600 mtr. wygrała Bira Ig. hr. Mielżyńskiego pod j. Koniecznym w 1'44, z tot. zw. 17 zł.

W piątej płaskiej 1.600 mtr. wygrała tot. zw. 252 zł.
V. Verkay'a pod j. Kaczmarkiem w 1'45 z

W szóstej z płotkami 2.800 mtr. wygrała Alraune J. Cerbowej pod j. Lipińskim w 3'17 z tot. zw. 28 zł.

MISTRZOSTWA PODOKRĘGU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

W ub. niedzielę odbyły się dalsze spotkania o mistrzostwo A klasy podokręgu częstochowskiego.

Wyniki były następujące:

**Skra — Turyści 2:0 (0:0).**

W 65 min. część widzów wtargnęła na boisko, a sędzia p. Kossek z Katowic odgwizdał koniec zawadów. Bramki strzelili dla Skry: Langer i Bemben.

**Częstochówka — Wiktorja 4:1 (2:0).**

Bramki strzelili: Nawrot (2), Podwórzyński i Piławka po jednej, dla Wiktorji Szneider.

**Brygada — Warta (Zawiercie) 3:0 w. o.**

Wobec nieprzybycia drużyny Warty (która nie przybyła na czas z powodu zepsucia się autobusu), sędzia p. Drożdż odgwizdał w. o. dla Brygady.

**W kl. B.: Orlę — 4 SMP. 2:0.**

SMP. zeszedł z boiska w 40 minucie, unosząc kontuzjowanego zawodnika.

× **POJEDYNEK GANCARZA Z MARYNOWSKIM.** W dniu 17 bm. wicemistrz biegu maratońskiego Jan Marynowski, zmierzy się z lwowskim maratończykiem Gancarzem w biegu na 35 klm., który odbędzie się na Bielanach pod Warszawą.

× **ZEW — SOSNOWIEC** W spotkaniu o mistrzostwo B klasy w Niemcach Zew pokonał Sosnowiec w stosunku 6:1 (2:1) Bramkami podzielili się: Rozenberg 3, Famula 2 i Bargieł 1. Dla Sosnowca honorowego goala zdobył lewy łącznik.

**[Z]E SPORTU WĘDKARSKIEGO W DĄBROWIE.**

Powstałe w 1935 r. w Dąbrowie sportowe towarzystwo wędkarskie już dzisiaj liczy 43 członków, którzy korzystają z łowienia ryb wędkami na dzierżawionym przez towarzystwo obwodzie rybackim nr. 1, który obejmuje rzeki Czarną Przemszę z dopływami od źródeł do granicy powiatu będzińskiego oraz Mitręgę z jej dopływami.

Obwód ten jest chroniony przez strażników towarzystwa. W roku bieżącym towarzystwo nie szczędząc trudów i kosztow zarybiło swe tereny karpiem i szczupakiem, a mianowicie w dniu 26 kwietnia br. wpuszczono do rozlewisk rzecznych przy młynach na Kondzielowej, Boroweu i Sulikowie przeszło 12 000 sztuk narybku karpia oraz rzeki zarybiono ikrą szczupaka, której wpuszczono 60.000 sztuk ziaren.

W skład nowego zarządu t-wa wędkarskiego w roku bieżącym weszli pp.: Wiktor Zientalski — prezes, Jan Gregier — wiceprezes, Władysław Świątowski — sekretarz, Albert Ulewicz — skarbnik, Stanisław Foder — gospodarz, członkowie zarządu.: Władysław Walasek, Władysław Kępiński, Aleksander Rene, Stanisław Myśliwiec i Alfred Gregier. Komisję rewizyjną stanowią pp.: Kazimierz Wyględacz, Adam Michalski i Leśniewski.

Zapisy na członków zarząd przyjmuje codziennie, a zliższych informacyj udzielają pp. Wiktor Zientalski, Dąbrowa, Huta Bankowa nr. tel. 38 oraz Jan Gregier, Dąbrowa, stacja kolejowa nr. tel. 150.



## DZIAŁ URZĘDOWY

**KIELECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ CZĘSTOCHOWA.**
AUTONOMICZNY PODOKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO W BĘDZINIE.
**Adres sekretarjatu, H. Gwóźdź, Będzin ul. Cynkowa 13.**
**Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny Nr. 11.**

1. Podaje się do wiadomości KS. Brygada" Strzemieszyce, że pismo Ich z dnia 4.5.36 r. w sprawie unieważnienia zawodów z 3.5.36 r. pozostawiono bez rozpatrzenia. Powyższe pismo nosi charakter protestu i jako takie może być załatwione po uprzedniem wpłaceniu kaucji.

2. Podaje się do wiadomości ZKS. „Samson" Modrzejów, odnośnie Ich pisma z dnia 4.5.36 r. L. 23/36, że sprawa zawieszenia gracza Kubisza Jana może być załatwiona w myśl Komunikatu WG. i D. nr. 9 pkt. 1 z dnia 27.4.36 r.

3 Podaje się do wiadomości KS. „Strzelec" Łagisza, odnośnie Ich pisma z dnia 5.5.36 r. L. 26/36, że w celu wyjaśnienia sprawy gracza Pozimskiego Karola KS. „Strzelec" winien spowodować przybycie podanych w piśmie świadków do lokalu Podokręgu w Będzinie ul Kołłątaja 23 w dniu 13 maja (środa) 1936 r. o godz. 18.30. Jednocześnie zawiesza się z dniem 6.5. 36 r. karę graczowi Poziemskiemu Karolowi, do czasu przeprowadzenia dochodzeń.

4. Podaje się do wiadomości KS. „Kazimierz", że pismo Ich z dnia 30.4.36 r. w sprawie konfrontacji — załatwiono przychylnie. Podani przez Ich klub świadkowie winni stawić się do lokalu Podokręgu w środę dnia 13 maja rb. o godz. 19-ej.

5. Przypomina się klubom, że prosby o delegowanie przedstawicieli WG. i D. na zawody winny być składane do Podokręgu najpóźniej na trzy dni przed zawodami tj. do czwartku każdego tygodnia.

6. Podaje się do wiadomości, że kluby które żądają do prowadzenia zawodów sędziego z WSS. Śląskiego Okr. Zw. Piłki Nożnej winny składać zgłoszenie najpóźniej do środy każdego tygodnia do godziny 20 w lokalu Podokręgu.

7 Wzywa się TS. „Orzeł" Bobrowniki do spowodowania przybycia Ich klubu w celu złożenia wyjaśnień odnośnie zajść na zawodach w dniu 3.5.36 r. z Turem.

8. Ukarano graczy: a) Czosnka Jakóba z ZKS. „Samson" Modrzejów surową naganą, za nieprzepisową grę na zawodach w dniu 3.5.36 r. b) Surowca Stanisława i Możdzenia Eustaheusza z Cyklonu dyskwalifikacją po 4 tygodnie od 3.5 do 31.5.36 r. za słowną obrazę sędziego po zawodach w dniu 3.5.36 r. z TS. Dąbrowa. c) Hachulskiego Jerzego, Pietranka Jana i Kryczka Władysława wszystkich z Victorji dyskwalifikacją na 4 tygodnie od dnia 3.5 do 31.5.36 r., zaś Pietranka i Kryczka dyskwalifikacją po 2 tygodnie od 11.5 do 25.5.36 r. pierwszego za słowną obrazę sędziego, pozostałych za niebezpieczną grę na zawodach w dniu 3.5.25 r. z DKS. d) Sendka Edwarda z Saturna dyskwalifikacją na 5 miesięcy od dnia 3.5.36 do 3.10.36 r. za słowną obrazę i pogróżki względem sędziego na zawodach w dniu 3.5.36 r. z Nad Brynicą. e) Jureńczyka Wlihelma z KS. Zw. Strzeleckiego w Niwce dyskwalifikacją na 1 rok od 3.5.36 r. do 3.5.37 r., za czynne znieważenie przeciwnika na zawodach w dniu 3.5.36 r. z Makabi. f) Dafnera Berka z Makabi Sosn. surową naganą, za krytykę orzeczeń sędziego na zawodach w dniu 3.5.36 r. z KS. Zw. Strzelecki.

9. W związku z zajściami jakie miały miejsce na boisku KS. „Cyklon" w Rogożniku w dniu 3 maja rb. podaje się do wiadomości, że WG. i D. uchwałą z dnia 6.5.36 r. postanowił zamknąć boisko KS. „Cyklon" w Rogożniku na przeciąg 2 miesięcy tj. od dnia 11 maja do 11 lipca 1936 r.

Będzin, dnia 11 maja 1936 roku.

Sekretarz: (—) **J. Kościucz.**

Przewodn. WG. i D. (—) **M. Bluszcz.**

## Ofiary

Na ręce dr. Nasiłowskiego wpłacili do towarzystwa przyjaciół budowy szpitala dla dzieci w Zagłębiu pp.: mgr. Rowiński 6 zł., Przyłęcka M. 2 zł., Malejkowa 50 gr.

## Cennik na niewolników w Abisynji.

Jeden z profesorów uniwersytetu w Rzymie — Baravelli, przeprowadzając dokładnie badania niewolnictwa w Abisynji, zestawił wszystkie dane, dotyczące tego zagadnienia, a między innemi podaje dane, dotyczące wartości sprzedawanych niewolników. I tak za dziewczynę płaci się 120—250 talarów, za chłopca 80—250 talarów, chłopca pozbawionego męskości 125—230 talarów, za dojrzałego 150—250 talarów, dojrzałą kobietę 130—220 talarów

## Dzieciak z rękami jeża

Pod Mogilnem w Dębowie żona jednego z tamtejszych zagrodników powiła niemowlę o dwu rączkach i jednej nodze, podobnych całkowicie do kończyn, jakie posiada jeż. Cała okolica jest pod wrażeniem tego faktu. —

Matka, która prawie odchodzi od zmysłów, wyjaśnia, że podczas pracy w polu, gdzie była zajęta, jako robotnica rolna, w czasie ciąży, koleżanki rzuciły w nią żywego jeża, co spowodowało duży przestrach u niej, a w następstwie obecnie przyjście na świat dziecka o tak zniekształconych rękach i jednej nodze.



## Wesoły Kącik

**FRONTEM DO MORZA.**

Morze gładkie jak lustro. Niebo bez jednej chmurki.

Jakaś starsza, lękliwa dama zwraca się do kapitana:

— A co będzie, jeżeli okręt zatonie?

— Weźmiemy łodzie ratunkowe!

— A jeżeli pójdą na dno?

— Mamy jeszcze pasy korkowe!

— A jeżeli pasy również zawiodą?

— Wtedy zwróci się pani do mnie z dalszemi pytaniami!

—oOo—

**OBRAZOWO.**

Dziedziniec w koszarach. Pan porucznik poucza rekrutów:

— A pamiętajcie, jak zakomenderuje: „[illegible]" to macie stać tak nieruchomo, żeby żona Lota wyglądała przy was jak wiercipięta...

—oOo—



## DROBNE OGŁOSZENIA

### POSADY I PRACE

**POTRZEBNY** pracownik fryzjerski od zaraz. Sosnowiec, ul. Dekerta 3. Grynsztain.

**POTRZEBNY** pomocnik obeznany w piekarstwie. Ząbkowice, Koperudcka, piekarnia.

**POTRZEBNA** panna do szycia. Wiadomość w administracji.

**ZAPEWNIONY BYT.** Przedsiębiorstwo handlowe przyjmie 4 Panie i 4 Panów o miłej reprezentacji do kulturalnej pracy zewnętrznej. Zgłaszać się z dowodami 13 maja (środa) od godziny 10—13 ul. Piłsudskiego 14-a I — m. 6.

**POTRZEBNA** dobra krawcowa samodzielna do szycia nowych sukien oraz przeróbek. Zgłaszać się codziennie godz. 8—10 rano Portjernia Stalownia Woźniak. Inż. Woźniakowa.

**POTRZEBNY** zdolny podręczny lub czeladnik szewski na robote gwarantowaną. Sosnowiec, Szczodra Nr. 5.

### KUPNO I SPRZEDAŻ

**GILZY** do papierosów „SERWUS — PASCHALSKIEGO" kosztują tylko pięć groszy pudełko, a w gatunku pierwszorzędne.

**SPRZEDAM** narzędzia blacharskie. Wiadomość Nowa 31 m. 6.

**APARATY** do trwałej ondulacji, hełmy. Przyrządy fryzjerskie najtaniej: Sosnowiec, Warszawska 22.

**DYREKCJA** Państwowych Zakładów Wodociągowych na G. Śl. rozpisała na dzień 3 czerwca 1936 r. przetarg publiczny na dostawę: a) piasku filtracyjnego do filtrów biologicznych i b) siatki jednolitej z żelaza zlewnego. Szczegóły przetargu ogłoszone zostały w Monitorze Polskim Nr. 108 z dnia 8 maja br.

### ZGUBIONE DOKUMENTY

**TRELA GRZEGORZ,** Sosnowiec, Ciepła 3 zgubił legitymację bezrobocia, wydaną w Sosnowcu.

**GRABSKI JAKOB** zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Niwka i książkę Ubezpieczalni wydaną w Sosnowcu.

### RÓŻNE

**POSZUKUJĘ** sublokatorki. Wiadomość w „Expresie Zagłębia".

**OSTRZEGAM** przed nabyciem skradzionych mi weksli in blanco dn. 6 maja 1936 r., 1 wystawiony przez małżonków Tomasza i Paulinę Godyń na zł. 500, jeden przez I. H. Zarykiera na zł. 500, jeden przez W. Lindnera na zł. 100, jeden przez Smolaka na zł. 150. Sobczyk Stanisław, Częstochowa, Kościelna 27.

**ZA** długi żony mojej Wandy z Rakowskich nie odpowiadam i płacić nie będę. Stefan Krzyżak.

**ZA** długi żony mojej Julji z Krzemińskich nie odpowiadam i płacić nie będę. Jan Wybraniec, Kazimierz koło Strzemieszyc.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski